

Zero tolerancji wobec seksualnego wykorzystywania małoletnich w rodzinie, społeczeństwie i Kościele

Wydarzeniem bez precedensu było spotkanie przewodniczących episkopatów, poświęconego ochronie małoletnich w Kościele, które odbyło się w dniach 21-24 lutego br. w Watykanie pod przewodnictwem Ojca św. Franciszka. Stało się ono okazją do wskazania kierunków, jakie winny być podejmowane w Kościele, aby stał się on przestrzenią całkowicie wolą od wykorzystywania seksualnego małoletnich. Jednocześnie Kościół wskazał, co należy czynić, aby w społeczeństwie, a przede wszystkim w rodzinach nie dochodziło do wykorzystywania seksualnie małoletnich.

* * * * *

Przemówienie Ojca Świętego na zakończenie spotkania w Watykanie nt. ochrony małoletnich w Kościele

Drodzy bracia i siostry,

Dziękując Panu, który nas wspierał w tych dniach, chciałbym podziękować wam wszystkim za ducha kościelnego i konkretne zaangażowanie, które okazaliście z taką szczodrością.

Nasza praca doprowadziła nas do uznania po raz kolejny, że powaga plagi nadużyć seksualnych wobec nieletnich jest niestety zjawiskiem rozpowszechnionym historycznie we wszystkich kulturach i społeczeństwach. Dopiero w okresie stosunkowo niedawnym stała się ona przedmiotem systematycznych badań, dzięki zmianie wrażliwości opinii publicznej odnośnie do problemu, w przeszłości uznawanego za tabu, to znaczy, że wszyscy wiedzieli o jego istnieniu, ale nikt o tym nie mówił. Przywodzi mi to na myśl także okrutną praktykę religijną, rozpowszechnioną w przeszłości w niektórych kulturach, by składać ludzi – często dzieci – jako ofiary w obrzędach pogańskich. Jednak także dzisiaj dostępne statystyki na temat nadużyć seksualnych wobec nieletnich, sporządzone przez różne organizacje i organy państwowe i międzynarodowe (WHO, UNICEF, Interpol, Europol i inne) nie ukazują prawdziwej skali zjawiska, często niedocenianego, głównie dlatego, że wiele przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich nie jest zgłaszanych[1], w szczególności tych bardzo licznych popełnionych w środowisku rodzinnym.

* * * * *

Spis treści

- Przemówienie Ojca Świętego na zakończenie spotkania w Watykanie nt. ochrony małoletnich w Kościele	1
- Ochrona nieletnich w Kościele - podsumowanie konferencji biskupów	8
- Na czym polega towarzyszenie świeckim w odkrywaniu ich powołania? – Spotkanie ORRK	15
- Nowe powołania po ŚDM w Panamie	16
- 85 lat Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży	16
- Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie	19
- Irena i Jerzy Grzybowscy odznaczeni medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”	20
- Forum Charyzmatyczne w Łodzi	21
- Inauguracja Zdrapki Wielkopostnej	21
- Jubileusz 350-lecia Bractwa św. Józefa	22
- W Słupsku powstało Bractwo Adoracyjne	23
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	24

Rzadko bowiem ofiary zwracają się i szukają pomocy[2]. Za tą niechęcią może kryć się wstyd, zakłopotanie, strach przed zemstą, poczucie winy, nieufność wobec instytucji, uwarunkowania kulturowe i społeczne, ale także brak informacji o służbach i strukturach, które mogą pomóc. Niestety, udręka prowadzi do goryczy, a nawet samobójstw, a czasem do zemsty, czyniąc to samo. Jedyną rzeczą pewną, to fakt, że miliony dzieci na świecie są ofiarami wyzysku i wykorzystywania seksualnego.

Byłoby ważne, aby przytoczyć dane ogólne – moim zdaniem zawsze niepełne – na poziomie globalnym[3], a następnie europejskim, azjatyckim, amerykańskim, afrykańskim i Oceanii, aby ukazać powagę i głębię tej plagi w naszych społeczeństwach[4]. By uniknąć niepotrzebnych dyskusji, chciałbym przede wszystkim podkreślić, że wzmianka o niektórych krajach ma wyłącznie na celu przytoczenie danych statystycznych przedstawionych we wspomnianych raportach.

Pierwszą prawdą, która wyłania się z dostępnych danych jest to, że tymi, którzy *dopuszczają się wykorzystywania*, czyli przemocy (fizycznej, seksualnej lub emocjonalnej) są szczególnie *rodzice, krewni, mężowie małoletnich żon, trenerzy i wychowawcy*. Ponadto, według danych UNICEF z 2017 r. z 28 krajów świata, na 10 dziewcząt, które miały wymuszone stosunki seksualne, 9 ujawnia, że padły ofiarą osoby znanej lub bliskiej rodzinie.

Według oficjalnych danych rządu USA, w Stanach Zjednoczonych rocznie ponad 700 tys. dzieci pada ofiarą przemocy i molestowania, według Międzynarodowego Centrum Dzieci Zaginionych i Wykorzystywanych (ICMEC), jedno dziecko na dziesięć doznaje wykorzystywania seksualnego. W Europie 18 milionów dzieci jest ofiarami wykorzystywania seksualnego[5].

Jeśli weźmiemy przykład *Włoch*, raport „Telefono Azzurro” z 2016 r. ukazuje, że 68,9% przypadków wykorzystywania ma miejsce w domu osoby małoletniej[6].

Teatrem przemocy jest nie tylko środowisko domowe, ale także środowisko sąsiedzkie, szkoła, sport[7] i, niestety, także środowisko kościelne.

Z przeprowadzonych w ostatnich latach badań zjawiska nadużyć seksualnych wobec nieletnich wynika również, że rozwój sieci internetowej i mediów przyczynił się do znacznego zwiększenia liczby przypadków wykorzystywania i przemocy *online*. Upowszechnienie pornografii szybko rozprzestrzeniło się na całym świecie za pośrednictwem internetu. Plaga pornografii przybrała rozmiary przerażające, ze szkodliwym wpływem na psychikę i na relacje między mężczyznami a kobietami, a także między nimi a dziećmi. Zjawisko to ciągle narasta. Niestety przedmiotem bardzo znacznej części produkcji pornograficznej są małoletni, którzy są w ten sposób poważnie zranieni w swojej godności. Badania w tej dziedzinie udowadniają, że dzieje się to w sposób coraz bardziej potworny i okrutny. Dochodzimy do skrajnych aktów wykorzystywania małoletnich, zleconych i śledzonych na żywo przez internet[8].

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć międzynarodowy kongres w Rzymie na temat godności dziecka w erze cyfrowej oraz pierwsze Forum Międzyreligijnego Przymierza na rzecz Bezpieczniejszych Wspólnot, które odbyło się w listopadzie ubiegłego roku w Abu Zabi na ten sam temat.

Inną plagą jest *turystyka seksualna*: według danych Światowej Organizacji Turystyki z 2017 r., co roku trzy miliony osób wyrusza w świat, by uprawiać seks z osobą małoletnią[9]. Znamienne jest to, że sprawcy tych przestępstw, w większości przypadków, nie uznają, że to, co popełniają, jest karalne.

W związku z tym, mamy do czynienia z problemem uniwersalnym, o charakterze przekrojowym, który niestety występuje niemal wszędzie. Trzeba powiedzieć jasno: powszechność tej plagi, potwierdzając jej powagę w naszych społeczeństwach[10], nie umniejsza jej potworności w obrębie Kościoła.

Nieludzkość tego zjawiska na poziomie światowym staje się jeszcze poważniejsza i bardziej skandaliczna w Kościele, ponieważ jest sprzeczna z jego autorytetem moralnym i wiarygodnością etyczną. Osoba konsekrowana, wybrana przez Boga, by prowadzić dusze do zbawienia, poddaje się swojej ludzkiej słabości, czy też chorobie, stając się w ten sposób narzędziem szatana. W wykorzystywaniu widzimy rękę zła, która nie oszczędza nawet niewinności dzieci. Nie ma wystarczających wyjaśnień dla tych nadużyć wobec dzieci. Pokornie i odważnie musimy uznać, że mamy do czynienia z tajemnicą zła, które zawzięcie atakuje najsłabszych, ponieważ są oni

obrazem Jezusa. Dlatego właśnie wzrosła obecnie w Kościele świadomość, że trzeba nie tylko powstrzymać najpoważniejsze nadużycia środkami dyscyplinarnymi oraz procesami cywilnymi i kanonicznymi, ale także zdecydowanie zmierzyć się z tym zjawiskiem zarówno w Kościele, jak i poza nim. Czuje się on powołany do zwalczania tego zła, które dotyka centrum jego misji: głoszenia Ewangelii maluczki i ochrony ich przed żarłocznymi wilkami.

Chciałbym tutaj powtórzyć jednoznacznie: jeśli w Kościele wystąpiłby chociaż jeden przypadek wykorzystywania – który sam w sobie jest potwornością – to taki przypadek zostanie potraktowany z najwyższą powagą. Istotnie, w usprawiedliwionej złości ludzi Kościół widzi odzwierciedlenie gniewu Boga, zdradzonego i spoliczkowanego przez te nieuczciwe osoby konsekrowane. Echo cichego krzyku dzieci, które zamiast znaleźć w nich ojcostwo i przewodników duchowych znaleźli oprawców, wstrząśnie sercami znieczulonymi obłudą i władzą. Mamy obowiązek uważnie słuchać tego słumionego milczącego krzyku.

Trudno zatem zrozumieć zjawisko wykorzystywania seksualnego małoletnich bez uwzględnienia władzy, ponieważ są one zawsze następstwem nadużycia władzy, wykorzystywania sytuacji niższości wykorzystanego bezbronno, pozwalającej na manipulowanie jego sumieniem oraz kruchością psychiczną i fizyczną. Nadużywanie władzy jest obecne także w innych formach wykorzystywania, których ofiarami jest niemal osiemdziesiąt pięć milionów dzieci, zapomnianych przez wszystkich: dzieci-żołnierzy, prostytutki się małoletnich, dzieci niedożywionych, dzieci uprowadzonych i często padających ofiarą potwornego handlu narządami ludzkimi lub zamienionymi w niewolników, dzieci będących ofiarami wojen, dzieci uchodźców, dzieci – ofiar aborcji i tak dalej.

W obliczu takiego okrucieństwa, tak wielkiej bałwochwalczej ofiary z dzieci dla bożka władzy, pieniędzy, pychy, buty, nie wystarczają wyjaśnienia empiryczne. Nie mogą one uzmysłwić skali i głębi tego dramatu. Ponownie hermeneutyka pozytywistyczna ukazuje swoje ograniczenia. Daje nam prawdziwe *wyjaśnienie*, które pomoże nam podjąć niezbędne działania, ale nie jest w stanie określić *znaczenia*. A dzisiaj potrzebujemy *wyjaśnień* i *znaczeń*. Wyjaśnienia pomogą nam bardzo w obszarze działania, ale pozostawią nas w połowie drogi.

Jakie byłoby zatem egzystencjalne „znaczenie” tego przestępczego zjawiska? Biorąc pod uwagę jego skalę i ludzką głębię, dziś jest niczym innym jak aktualnym przejawem ducha zła. Bez uwzględnienia tego wymiaru pozostaniemy dalecy od prawdy i bez prawdziwych rozwiązań.

Bracia i siostry, dzisiaj stoimy w obliczu przejawu zła, bezczelnego, agresywnego i destrukcyjnego. Kryje się za tym i jest w tym duch zła, który w swojej bucie i pysze czuje się panem świata[11] i myśli, że wygrał. I chcę to wam powiedzieć z autorytetem brata i ojca, owszem małego, ale który jest pasterzem Kościoła, który przewodzi w miłości: w tych bolesnych przypadkach widzę rękę zła, które nie oszczędza nawet niewinności maluczki. A to skłania mnie do pomyślenia o przykładzie Heroda, który, pobudzany strachem przed utratą swej władzy nakazał rzeź wszystkich dzieci w Betlejem[12].

Zatem musimy podjąć wszelkie środki praktyczne, które oferuje nam zdrowy rozsądek, nauka i społeczeństwo. Nie wolno nam zatem tracić z oczu tej rzeczywistości i powinniśmy podjąć środki duchowe, których uczy nas sam Pan: pokora, oskarżanie samych siebie, modlitwa, pokuta. Jest to jedyny sposób na pokonanie ducha zła. W ten sposób zwyciężył Jezus[13].

Celem Kościoła będzie zatem wysłuchanie, otoczenie opieką, chronienie i leczenie małoletnich wykorzystywanych, wyzyskiwanych i zapomnianych, gdziekolwiek się znajdują. Aby osiągnąć ten cel, Kościół musi wznieść się ponad wszelką polemikę ideologiczną i polityki medialne, które często wykorzystują dla różnych interesów dramaty, jakie przeżywają maluczki.

Zatem nadszedł czas wspólnej pracy, by wykorzenić to okrucieństwo z ciała naszego człowieczeństwa, podejmując wszelkie niezbędne środki już obowiązujące na poziomie międzynarodowym i na poziomie kościelnym. Nadszedł czas, aby znaleźć właściwą równowagę wszystkich zagrożonych wartości i zapewnić jednolite wytyczne dla Kościoła, unikając dwóch skrajności *parodii sprawiedliwości*, spowodowanej poczuciem winy z powodu błędów przeszłości i presji świata mediów oraz swoistej *samoobrony*, która nie mierzy się z przyczynami i następstwami tych poważnych przestępstw.

W tym kontekście chciałbym wspomnieć o „*Best Practices*”, sformułowanych pod kierunkiem Międzynarodowej Organizacji Zdrowia[14] przez grupę dziesięciu międzynarodowych

agencji, które opracowały i zatwierdziły pakiet środków zwanych *INSPIRE*, czyli *siedem strategii na rzecz położenia kresu przemocy wobec dzieci*[15].

Wykorzystując te wytyczne, Kościół w swojej drodze legislacyjnej, również dzięki pracy wykonanej w minionych latach przez Papieską Komisję ds. Ochrony Małoletnich oraz wkład naszego spotkania, będzie koncentrował się na następujących aspektach:

1. Ochrona dzieci: podstawowym celem każdego środka jest ochrona dzieci i zapobieganie, by nie padły ofiarą jakiegokolwiek wykorzystywania psychologicznego czy fizycznego. Konieczna jest zatem zmiana mentalności w celu zwalczania postawy obronno-reaktywnej dla chronienia instytucji, na rzecz szczerego i zdecydowanego poszukiwania dobra wspólnoty, dając pierwszeństwo ofiarom nadużyć w każdym znaczeniu. Musimy mieć zawsze przed oczyma niewinne twarze dzieci, pamiętając o słowach Nauczyciela: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprowadzić przyjsz zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie” (*Mt* 18, 6-7).

2. Nieskazitelna stanowczość: chciałbym tutaj powtórzyć, że „Kościół nie będzie szczędził wszelkich niezbędnych wysiłków, aby powierzyć wymiarowi sprawiedliwości *każdego*, kto popełnił takie zbrodnie” (*Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2018 r.). Z powodu swego przekonania, iż „grzechy i przestępstwa osób konsekrowanych są zabarwione kolorami jeszcze ciemniejszymi niewierności, hańby, i deformują oblicze Kościoła, podkopując jego wiarygodność. W istocie Kościół wraz ze swymi wiernymi synami jest również ofiarą tych niewierności i tych prawdziwych *przestępstw sprzeniewierzenia*” (*tamże*).

3. Prawdziwe oczyszczenie: pomimo podjętych środków i postępów w dziedzinie zapobiegania wykorzystywaniu, trzeba położyć nacisk na odnowione i nieustanne dążenie do świętości pasterzy, których upodobnienie do Chrystusa Dobrego Pasterza jest prawem ludu Bożego. Trzeba zatem podkreślić: „stanowczą wolę, by z całą swą mocą iść dalej drogą oczyszczania, zastanawiając się, w jaki sposób chronić dzieci; jak uniknąć takich katastrof, jak leczyć i rehabilitować ofiary; jak umocnić formację w seminariach [...] Zostaną pojęte starania, by przekształcić popełnione błędy w szanse wykorzenia tej plagi nie tylko z ciała Kościoła, ale także społeczeństwa” (*tamże*). Święta bojaźń Boża prowadzi nas do oskarżania siebie – jako ludzi i jako instytucję – oraz do naprawienia naszych braków. Oskarżenie samych siebie: to mądry początek, związany ze świętą bojaźnią Boga. Uczyc się oskarżania samych siebie, jako osoby, jako instytucje, jako społeczeństwa. Istotnie, nie możemy popaść w pułapkę oskarżania innych, co jest krokiem ku alibi, oddzielającym nas od rzeczywistości.

4. Formacja: czyli wymogi dotyczące doboru i formacji kandydatów do kapłaństwa z kryteriami nie tylko negatywnymi, ukierunkowanymi przede wszystkim na wykluczenie osobowości problematycznych, ale także pozytywnymi, by zaoferować odpowiednim kandydatom zrównoważony proces formacyjny, prowadzący do świętości i obejmujący cnotę czystości. Paweł VI w encyklice *Sacerdotalis caelibatus* napisał: „Do takiego bowiem życia, jakie ma wieść bezzenny kapłan, życia wewnątrz i zewnątrz intensywnie poświęconego sprawom Bożym, wymagającego wielkiej roztropności, bynajmniej nie nadaje się kandydat, który pod względem cielesnym, duchowym i moralnym nie jest wyposażony w konieczne przymioty; a nie należy się spodziewać, że w tej dziedzinie łaska Boża uzupełni to, czego zabrakło naturze” (nr 64).

5. Wzmocnienie i weryfikacja wytycznych Konferencji Episkopatów: to znaczy potwierdzenie potrzeby jedności biskupów w stosowaniu kryteriów, które mają wartość norm, a nie tylko wytycznych. Żadne wykorzystywanie nie może być kiedykolwiek ukrywane (jak to było zwyczajem w przeszłości) i lekceważone, ponieważ ukrywanie wykorzystywania sprzyja rozprzestrzenianiu się zła i dodaje dodatkowy poziom zgorszenia. W szczególności trzeba wypracować nowe, skuteczne podejście do zapobiegania we wszystkich instytucjach i środowiskach działalności kościelnej.

6. Towarzyszenie osobom pokrzywdzonym: zło, którego doświadczyli, pozostawia w nich nieusuwalne rany, które przejawiają się także w urazach i tendencjami do samozniszczenia. Kościół ma zatem obowiązek zaoferować im wszelkie niezbędne wsparcie, korzystając z pomocy ekspertów w tej dziedzinie. Trzeba słuchać, pozwalam sobie na słowo: „marnować czas” na

wysłuchanie. Słuchanie leczy poranionego i leczy także nas samych z egoizmu, z dystansowania się, z „to mnie nie dotyczy”, z postawy kapłana i lewity z przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie.

7. Świat cyfrowy: ochrona małoletnich musi uwzględniać nowe formy wykorzystywania seksualnego oraz wszelkiego rodzaju nadużyć, zagrażających im w środowisku, w którym żyją, oraz poprzez nowe narzędzia, z których korzystają. Seminarzyści, księża, zakonnicy, zakonnice, pracownicy duszpasterscy i wszyscy muszą mieć świadomość, że świat cyfrowy i korzystanie z jego narzędzi często oddziałują głębiej niż myślimy. Należy zachęcać kraje i władze do stosowania wszelkich niezbędnych środków w celu ograniczenia stron internetowych, które zagrażają godności mężczyzny, kobiety, a zwłaszcza małoletnich: przestępstwo nie korzysta z prawa do wolności. Trzeba absolutnie jak najbardziej stanowczo przeciwstawić się tym obrzydliwościom, czuwać i walczyć, aby rozwój maluczkich nie był zakłócany lub deformowany poprzez ich niekontrolowany dostęp do pornografii, który pozostawi głębokie negatywne znaki na ich umyśle i duszy. Trzeba dążyć, aby młodzi mężczyźni i kobiety, zwłaszcza seminarzyści i duchowni, nie stali się niewolnikami zależności opartych na wyzysku i przestępczym wykorzystywaniu niewinnych oraz ich obrazów, i pogardy dla godności kobiety i osoby ludzkiej. Należy tu zwrócić uwagę na nowe przepisy dotyczące „*najpoważniejszych przestępstw*”, zatwierdzone przez papieża Benedykta XVI w 2010 r., gdzie zostało dodane jako nowy rodzaj przestępstwa „nabywanie, przechowywanie lub rozpowszechnianie” przez członka duchowieństwa „w jakikolwiek sposób i za pomocą jakiegokolwiek urządzenia, materiałów pornograficznych, które przedstawiają nieletnich”. Mówiono wówczas o osobach poniżej czternastego roku życia. Obecnie uważamy, że musimy podnieść tę granicę wiekową, aby poszerzyć ochronę małoletnich i podkreślić powagę takich faktów.

8. Turystyka seksualna: zachowanie, spojrzenie, nastawienie uczniów i sług Jezusa muszą być zdolne do rozpoznania obrazu Boga w każdym człowieku, poczynając od najbardziej niewinnych. Jedynie czerpiąc z tego radykalnego poszanowania godności innej osoby będziemy mogli jej bronić od wszechobecnej władzy przemocy, wyzysku, wykorzystywania i zepsucia oraz służyć jej w sposób wiarygodny w jej integralnym rozwoju ludzkim i duchowym, w spotkaniu z innymi i z Bogiem. By zwalczyć turystykę seksualną, konieczne jest zastosowanie represji prawnych, a także wsparcie i projekty reintegracji ofiar tego zbrodniczego zjawiska. Wspólnoty kościelne są wezwane do wzmocnienia duszpasterstwa osób wykorzystywanych przez turystykę seksualną. Wśród nich najbardziej narażone i potrzebujące szczególnej pomocy są z pewnością kobiety, małoletni i dzieci. Te ostatnie wymagają jednak szczególnej ochrony i uwagi. Władze rządowe niech stawiają na pierwszym miejscu i niezwłocznie podejmują działania, by zwalczać handel i wykorzystywanie ekonomiczne dzieci. W tym celu ważne jest koordynowanie wysiłków na wszystkich szczeblach społeczeństwa i ścisła współpraca z organizacjami międzynarodowymi w celu stworzenia ram prawnych chroniących dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym w turystyce i umożliwiających ściganie przestępców na drodze prawnej[16]. Pozwólcie mi, bym serdecznie podziękował wszystkim kapłanom i osobom konsekrowanym, którzy służą Panu wiernie i bez reszty, i którzy czują się pozbawieni czci i zdyskredytowani haniebnymi postawami niektórych swoich współbraci. Wszyscy – Kościół, osoby konsekrowane, Lud Boży, a nawet sam Bóg – jesteśmy ich ofiarami. Dziękuję w imieniu całego Kościoła zdecydowanej większości księży, którzy są nie tylko wierni swemu celibatowi, ale poświęcają się w posłudze, która stała się dzisiaj jeszcze bardziej trudna przez skandale nielicznych (ale wciąż nazbyt wielu) ich współbraci. Dziękuję również wiernym, którzy dobrze znają swoich dobrych pasterzy i stale się za nich modlą i ich wspierają.

Na koniec chciałbym podkreślić wagę konieczności przekształcenia tego zła w szansę oczyszczenia. Spójrzmy na postać Edyty Stein – świętej Teresy Benedykty od Krzyża, z przekonaniem, że „w najciemniejszej nocy powstają najwięksi prorocy i święci. Jednak ożywiający nurt życia mistycznego pozostaje niewidzialny. Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo spowodowane przez dusze, o których książki historyczne nic nie mówią. A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, to coś, co poznamy jedynie w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte”. Święty, wierny Lud Boży, w jego codziennym milczeniu, w wielu formach i na różne sposoby nieustannie ukazuje

i zaświadcza z „upartą” nadzieją, że Pan nie opuszcza, że wspiera ustawiczne poświęcenie swoich dzieci, w wielu sytuacjach naznaczone cierpieniem. Święty i cierpliwy, wierny Lud Boży, podtrzymywany i ożywiany przez Ducha Świętego, jest najlepszą twarzą Kościoła prorockiego, który potrafi umieścić swego Pana w centrum codziennego dawania siebie. To właśnie ten święty Lud Boży uwolni nas od plagi klerykalizmu, który jest żyzną glebą dla tych wszystkich obrzydliwości.

Najlepszym osiągnięciem i najbardziej skutecznym rozwiązaniem, jakie możemy dać ofiarom, ludowi Świętej Matki Kościoła i całemu światu, jest dążenie do nawrócenia osobistego i wspólnotowego, pokora uczenia się, słuchania, pomagania i chronienia najbardziej bezbronnych. Stanowczo apeluję o kompleksową walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich, w dziedzinie seksualnej, a także w innych dziedzinach, ze strony wszystkich władz i poszczególnych osób, ponieważ mamy tu do czynienia z ohydnyimi przestępstwami, które powinny być wymazane z powierzchni ziemi. Tego żąda wiele ofiar ukrytych w rodzinach i różnych środowiskach naszych społeczeństw.

Papież Franciszek

Watykan, 24.02.2019 r.

[1] Por. MARÍA ISABEL MARTÍNEZ PEREZ, *Abusos sexuales en niños y adolescentes*, Ed. Criminología y Justicia, 2012: zgłaszanych jest tylko 2% przypadków, zwłaszcza gdy wykorzystanie ma miejsce w środowisku rodzinnym. Oblicza ona, że ofiary pedofilii stanowią 15% – 20% naszego społeczeństwa. Tylko 50% dzieci ujawnia doznane wykorzystywanie, a z tych przypadków tylko 15% zostało rzeczywiście zgłoszonych. Tylko 5% jest w ostateczności osądzonych.

[2] W jednym przypadku na trzy ofiara nie mówi o tym nikomu (Dane za 2017 r. zebrane przez organizację non-profit THORN).

[3] *Poziom globalny*: w 2017 r. WHO oszacowała, że do 1 miliarda osób w wieku od 2 do 17 lat doznało przemocy i zaniedbań fizycznych, emocjonalnych lub seksualnych. Według niektórych szacunków UNICEF z 2014 r., wykorzystywanie seksualne (od obmacywania do gwałtu) dotknęłoby ponad 120 milionów dziewcząt, wśród których odnotowano największą liczbę ofiar. W 2017 r. ta sama organizacja ONZ zgłosiła, że w 38 krajach świata o niskich i średnich dochodach prawie 17 milionów dorosłych kobiet przyznało się do przymusowych stosunków seksualnych w dzieciństwie.

Europa: W 2013 r. WHO oszacowało, że ponad 18 milionów dzieci było maltretowanych. Według UNICEF, w 28 krajach europejskich, około 2,5 miliona młodych kobiet poinformowało o doznaniu wykorzystywania seksualnego z kontaktem fizycznym lub bez kontaktu fizycznego przed ukończeniem 15 roku życia (dane opublikowane w 2017 r.). Ponadto 44 mln (22,9%) były ofiarami przemocy fizycznej, a 55 mln (29,6%), przemocy psychicznej. I nie tylko to: w 2017 r., raport Interpolu na temat wykorzystywania seksualnego nieletnich dzieci doprowadził do identyfikacji 14 289 ofiar w 54 krajach europejskich. W odniesieniu do Włoch w roku 2017, fundacja Cesvi oszacowała, że molestowano 6 milionów dzieci. Ponadto, jak wynika z danych zebranych przez Telefono Azzurro, w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 r było 98 przypadków wykorzystywania seksualnego i pedofilii seksualnej, obsługiwanych przez numer 114 Pogotowia Dziecinnego. Stanowiło to około 7,5% całkowitej liczby spraw rozpatrywanych przez tę usługę. 65% małoletnich ubiegających się o pomoc to kobiety, a ponad 40% to osoby w wieku poniżej 11 lat.

Azja: W Indiach w ciągu dekady 2001-2011, Azjatyckie Centrum Praw Człowieka wykryło łącznie 48 338 przypadków gwałtów na małoletnich, ze wzrostem o 336%: od 2113 przypadków w roku 2001 do 7112 przypadków w 2011 roku.

Ameryka : w Stanach Zjednoczonych oficjalne dane rządowe wykazują, że co roku ponad 700 tysięcy dzieci jest ofiarami przemocy i wykorzystywania. Według Międzynarodowego Centrum Dzieci Zaginionych i Wykorzystywanych (ICMEC), jedno dziecko na dziesięć doznaje wykorzystywania seksualnego.

Afryka: w Republice Południowej Afryki wyniki badań przeprowadzonych przez Centrum Sprawiedliwości i Prewencji Przystępstw Uniwersytetu w Kapsztadzie ujawniły w 2016 r., że jedna osoba młoda na trzy, zarówno mężczyźni jak i kobiety, jest zagrożona wykorzystaniem przed ukończeniem 17 roku życia. Według badania, pierwszego w swoim rodzaju w skali ogólnokrajowej w Afryce Południowej, 784 967 młodych ludzi w wieku od 15 do 17 lat doświadczyło wykorzystywania seksualnego. Ofiarami w tym przypadku są głównie chłopcy. Mniej niż jedna trzecia zgłosiła akty przemocy władzom. W innych krajach afrykańskich wykorzystywanie seksualne nieletnich wpisują się w szerszy kontekst przemocy związanej z konfliktami, które wykrwawiają kontynent i które trudno oszacować. Zjawisko to jest również ściśle związane z praktyką wczesnych małżeństw rozpowszechnionych w różnych krajach afrykańskich, i nie tylko na tym kontynencie.

Oceania: w Australii, według danych opublikowanych przez Australijski Instytut Zdrowia i Opieki Społecznej (Aihw) w lutym 2018 r., a obejmujących lata 2015-2017, jedna kobieta na sześć (16% lub 1,5 miliona) zgłosiła, że doznała wykorzystywania fizycznego i / lub seksualnego przed ukończeniem 15. roku życia oraz jeden na dziesięciu mężczyzn (11% czyli 992 000) zgłosił, iż doświadczył tego wykorzystywania, gdy byli chłopcami. Ponadto w latach 2015-16 około 450 tysięcy dzieci zostało poddanych środkom ochrony dzieciństwa, a 55 600 osób zostało zabranych z domu w celu leczenia doznanego wykorzystania i zapobiegania kolejnym. Wreszcie, nie zapominajmy o niebezpieczeństwach grożących małoletnim, wywodzącym się z ludności rodzimej: według Aihw, w latach 2015-2016 dzieci z ludności rdzennej były siedmiokrotnie bardziej narażone na molestowanie lub porzucenie niż ich rówieśnicy z ludności nierodzimiej (por. <http://www.pbc2019.org/it/protezione-dei-minori/abuso-dei-minori-a-livello-globale>).

[4] Przedstawione dane odnoszą się do krajów przodujących, wybranych w oparciu o wiarygodność dostępnych źródeł. Badania przeprowadzone przez UNICEF w 30 krajach potwierdzają ten fakt: niewielki odsetek ofiar stwierdziło, że poprosiło o pomoc.

[5] Por. https://www.repubblica.it/salute/prevenzione/2016/05/12/news/maltrattamenti_sui_minori_tutti_gli_abusi-139630223

[6] Konkretnie domniemany odpowiedzialny za cierpienie ponoszone przez małoletniego jest w 73,7% rodzicem (matka 44,2% i ojciec w 29,5%), krewnym w 3,3%, przyjacielem w 3,2%, znajomym w 3%, nauczycielem w 2,5%. Dane pokazują, że dorosły nieznajomy jest odpowiedzialny w niewielkim odsetku przypadków (2,2%) (por. tamże).

[7] Pewne badanie angielskie z 2011 r. przeprowadzone przez Narodowe Stowarzyszenie na Rzecz Zapobiegania Okrucieństwu wobec Dzieci wykazało, że 29% badanych respondentów mówiło o molestowaniu seksualnym (fizycznym i werbalnym) w ośrodkach, w których uprawiali sport.

[8] Według danych IWF 2017 (Internet Watch Foundation), co 7 minut strona internetowa wysyła zdjęcia dzieci wykorzystywanych seksualnie. W 2017 r. zidentyfikowano 78 589 adresów URL zawierających obrazy wykorzystywania seksualnego, skoncentrowanych w szczególności w Holandii, a następnie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji i Rosji. 55% ofiar ma mniej niż 10 lat, 86% to dziewczynki, 7% to chłopcy, a 5% to zarówno chłopcy jak i dziewczynki.

[9] Najpopularniejsze miejsca to Brazylia, Dominikana, Kolumbia, a także Tajlandia i Kambodża. Ostatnio dołączyły do nich niektóre kraje Afryki i Europy Wschodniej. Pierwsze sześć krajów pochodzenia tych, którzy dopuszczają się wykorzystywania to Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Chiny, Japonia i Włochy. Nie należy też lekceważyć rosnącej liczby kobiet podróżujących do krajów rozwijających się, szukających płatnego seksu z małoletnimi: w sumie stanowią one 10% turystów seksualnych na świecie. Ponadto, zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez Ecpat International (*End Child Prostitution in Asian Tourism*) w latach 2015-2016, 35% pedofilnych turystów seksualnych stanowili klienci stali, podczas gdy 65% było klientami okazjonalnymi (por. <https://www.osservatoriodiritti.it/2018/03/27/turismo-sessuale-minorile-nel-mondo-italia-ecpat>).

[10] „Jeśli bowiem ta niezwykle poważna klęska dotknęła niektórych szafarzy wyświęconych, to można się zastanawiać: jakże bardzo może być ona głęboka w naszych społeczeństwach i w naszych rodzinach?” (*Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2018).

[11] Por. H. BENSON, *The Lord of the World*, Dodd, Mead and Company, London 1907.

[12] „Czemu więc trwożysz się, Herodzie, słysząc o narodzinach Króla? Nie przychodzi On, by cię pozbawić panowania, lecz by pokonać szatana. Ale tego nie rozumiesz, więc się lękasz i srożysz. Chcesz zgładzić Tego jednego, którego poszukujesz, i stajesz się okrutnym mordercą wielu dzieci [...] Zabijasz maleństwa, bo strach zabija twe serce (Św. KWODWULTDEUS, *Kazanie 2 o wyznaniu wiary*: PL 40, 655).

[13] „Ów smok, wąż starodawny, wsączył swoją truciznę w drzewo i nią skaził człowieka dawszy mu jej skosztować; teraz zaś zamyślał pożreć ciało Pana, lecz zaraził się zawartą w nim mocą Bóstwa i został zniweczony” (ŚW. MAKSYM WYZNAWCA, *Centuria*, 1, 8-13; w: Szczepan Pieszczoł, *Patrologia*, t. II. *Ojcowie mówią*, Gniezno 1994, s. 241).

[14] (CDC: United States Centers for Disease Control and Prevention; CRC: Convention on the Rights of the Child; End Violence Against Children: The Global Partnership; PAHO: Pan American Health Organization; PEPFAR: President's Emergency Program for AIDS Relief; TfG: Together for Girls; Unicef: United Nations Children's Fund; UNODC: United Nations Office on Drugs and Crime; USAID: United States Agency for International Development; WHO: World Health Organization).

[15] Każda litera słowa INSPIRE ukazuje jedną ze strategii, a większość z nich wykazała, że ma skutki profilaktyczne dla różnych rodzajów przemocy, a także korzyści w takich dziedzinach jak zdrowie psychiczne, edukacja i ograniczenie przestępczości. Siedem strategii to następująco: *Implementation and enforcement of laws*: wdrażanie i stosowanie ustaw (na przykład zakaz stosowania okrutnej dyscypliny i ograniczanie dostępu do alkoholu i broni palnej); *Norms and values*: normy i wartości, które trzeba zmienić (na przykład te, które wybaczą molestowanie seksualne dziewczynek lub agresywne zachowanie chłopców); *Safe environments*: bezpieczne środowisko (np. identyfikacja w dzielnicach „gorących punktów” ze względu na przemoc i stawianie czoła problemom lokalnym za pomocą polityki rozwiązującej problemy oraz inne interwencje); *Parent and caregiver support*: rodzice i wsparcie asystenta rodzinnego (na przykład poprzez zapewnianie formacji do rodzicielstwa dla młodzieży, dla nowych rodziców); *Income and economic strengthening*: dochody i wzmocnienie ekonomiczne (takie jak mikrokredyt i szkolenia w dziedzinie równouprawnienia płci); *Response and support services*: usługi w zakresie reagowania i wsparcia (np. zapewnienie, aby dzieci narażone na przemoc mogły uzyskać dostęp do skutecznej pomocy w nagłych wypadkach i otrzymać odpowiednie wsparcie psychospołeczne); *Education and life skills*: wykształcenie i nabranie umiejętności niezbędnych do życia (np. zapewnienie, aby dzieci uczęszczały do szkoły i zapewnienie umiejętności społecznych).

[16] Por. *Documento Finale del VI Congresso Mondiale sulla Pastorale del Turismo*, 27 luglio 2004.

* * * * *

Ochrona nieletnich w Kościele - podsumowanie konferencji biskupów

Odpowiedzialność biskupów, synodalność i kolegialność w rozliczaniu oraz transparentność to tematy, wokół których debatowano w dniach 21-24 lutego br. podczas szczytu na temat ochrony nieletnich w Kościele przed wykorzystywaniem seksualnym. Na zakończenie spotkania Franciszek zaapelował do wszystkich władz i poszczególnych osób o kompleksową walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich. "Mamy tu do czynienia z ohydnyimi przestępstwami, które powinny być wymazane z powierzchni ziemi. Tego żąda wiele ofiar ukrytych w rodzinach i różnych środowiskach naszych społeczeństw" – powiedział papież.

W zgromadzeniu wzięło udział – pod przewodnictwem papieża Franciszka – 190 osób, w tym 114 przewodniczących (lub ich zastępców) krajowych konferencji biskupich, 14 zwierzchników katolickich Kościołów wschodnich, 22 wyższych przełożonych zakonnych męskich i żeńskich, prefekci i przewodniczący urzędów Kurii Rzymskiej, przedstawiciele Rady Kardynałów, moderatorzy i głoszący konferencje. Kościół w Polsce reprezentował wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski.

Potrzeba konkretów

Franciszek w krótkim wprowadzeniu w obrady powiedział, że zwołał jego uczestników, aby w obliczu plagi nadużyć seksualnych popełnionych przez ludzi Kościoła względem nieletnich,

wszyscy razem słuchali Ducha Świętego, w pokorze poddali się Jego prowadzeniu, wsłuchując się w głos najmniejszych, którzy domagają się sprawiedliwości. "Święty Lud Boży patrzy nas i oczekuje nie tylko zwykłych i oczywistych potępień, ale konkretnych i skutecznych środków zaradczych. Potrzebujemy konkretów. Rozpoczynamy zatem ten proces uzbrojeni w wiarę i ducha maksymalnej szczerości, odwagi i konkretności" - powiedział papież. Przekazał też 21 postulatów, które zostały sformułowane na podstawie wniosków nadesłanych przez poszczególne episkopaty.

Bolesne świadectwa

Ważnymi i niezwykle wstrząsającymi elementami watykańskiego szczytu były bolesne świadectwa ofiar pedofilii mówiące o cierpieniu, zмовie milczenia i doznanych krzywdach, a zarazem o wielkim pragnieniu przywrócenia wiarygodności Kościołowi, poprzez zdecydowane i odpowiedzialne działania jego członków. Pochodzący z Chile mężczyzna stwierdził, że „pierwszą jego myślą, jako katolika było: pójdę opowiedzieć o wszystkim Świętej Matce Kościołowi, gdzie mnie wysłuchają i potraktują z szacunkiem”. Niestety, jak wyznał, został potraktowany jak kłamca, odwrócono się do niego plecami i nazwano wrogiem Kościoła. Wskazał, że trzeba konkretnie zmierzyć się z tą straszliwą sprzecznością, iż księża, którzy powinni być lekarzami dusz stają się ich zabójcami, a zarazem zabójcami wiary.

Pochodząca z Afryki kobieta, która przez 13 lat była wykorzystywana seksualnie przez kapłana (od 15 do 28 roku życia). Trzy razy była z nim w ciąży i za każdym razem została przez niego zmuszona do dokonania aborcji. Była od niego uzależniona ekonomicznie. Kiedy nie chciała spełniać jego zachcianek seksualnych była bita. „Moje życie jest zniszczone. Doświadczyłam tak wielkiego upokorzenia” – mówiła kobieta wskazując, że księża mogą bardzo pomóc, ale mogą też wyrządzić wiele szkód.

Mężczyzna z kontynentu azjatyckiego, ponad sto razy molestowany przez zakonnik, wskazał na zмовę milczenia, z jaką spotkał się wśród przełożonych zakonnych, do których zwrócił się po pomoc. „Regularnie kryli problem i kryli oprawców. Stawiłem czoło temu problemowi przez wiele lat, jednak większość przełożonych nie jest w stanie powstrzymać oprawców ze względu na łączące ich przyjaźnie” – mówił. Wskazał, że trzeba w tym kierunku naprawdę zdecydowanych działań, bo „dla Kościoła w Azji jest to bomba z opóźnionym zapłonem”.

"Kiedy Jezus miał umrzeć, Jego matka była z Nim. Kiedy byłem maltretowany przez księdza, Kościół - moja matka - zawiódł mnie. Kiedy potrzebowałem kogoś w Kościele, aby porozmawiać o nadużyciach i mojej samotności, wszyscy odwrócili się ode mnie, a ja czułem się jeszcze bardziej samotny, nie wiedząc, dokąd pójść" - wybrzmiało świadectwo kolejnej ofiary.

Inna ofiara pedofilii wyznała: "Czuję się jak żebrak stojący u wrót zamku. Żebrek prawdy, sprawiedliwości, światła, a wszystko, co otrzymuję, to milczenie i strzępki informacji, które muszę ekstrapolować. Jestem zmęczony i wykończony, tak, jak gdyby się ukryli za murami swojej godności, swoich ról, których nie rozumiem. To dla mnie coś złego, bo byłem wykorzystywany, a dlaczego nie mówią prawdy i dlaczego ci, którzy powinni być szafarzami prawdy i światła, chowają się w ciemnościach".

Odpowiedzialność biskupów

Obszerne wprowadzenie w tematykę obrad wygłosił z wielkim wzruszeniem a nawet chwilami ze łzami w oczach kard. Luis Antonio Tagle z Filipin. W referacie pt. „Zapach owiec. Poznanie ich bólu i uzdrowienie ich ran podstawowym zadaniem pasterza” arcybiskup metropolita Manili a zarazem przewodniczącym Caritas Internationalis zaznaczył, że wykorzystywanie seksualne nieletnich przez wyświęconych ludzi Kościoła „zadało rany nie tylko ich ofiarom, ale także ich rodzinom, duchowieństwu, Kościołowi, całemu społeczeństwu, samym sprawcom i biskupom”. Za skandaliczny uznał brak odpowiedzi z ich strony a nawet zaprzeczanie i ukrywanie przestępstw. Wskazał ponadto, że Kościół potrzebuje koniecznie odbudowy zaufania wiernych, „proponując miłość bezwarunkową do ofiar, prosząc jeszcze raz o przebaczenie i przyznając, że nie zasługujemy na nie”. Wyraził przekonanie, że drogą wyjścia z zaistniałej sytuacji jest „zdecydowana poprawa konkretnego błędu”, aby „iść razem do ofiar, cierpliwie i stale prosząc je o przebaczenie, wiedząc, że ten dar może uzdrowić jeszcze lepiej”.

Rozpoznać i potępić przestępstwa

Abp Charles Scicluna, zastępca sekretarza Kongregacji Nauki Wiary od lat zajmujący się walką z nadużyciami seksualnymi duchownych, w swoim wystąpieniu pt. „Kościół jako szpital polowy. Podejmowanie odpowiedzialności” wskazał na konkretne obowiązki spoczywające na biskupach w walce z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich. W swym wystąpieniu skupił się na praktycznych wskazówkach dotyczących poszczególnych faz postępowania w walce z nadużyciami i budowania kultury prewencji.

Przypomnił m.in., że w sprawach dotyczących niewłaściwego postępowania seksualnego należy unikać wszelkich niepotrzebnych opóźnień. Ludzie muszą wiedzieć, że mają prawo i obowiązek zgłaszania nadużyć, a kontakty do delegatów zajmujących się tymi przestępstwami w Kościele muszą być publiczne i łatwo dostępne. Przypomnił, że ważnym elementem przy zgłaszaniu nadużyć, czy w trakcie trwania procesów zarówno kanonicznych jak i karnych, jest możliwość spotkania ofiar z biskupem, czy wyznaczonym przez niego wrażliwym delegatem, a ofiary mają prawo do bycia informowanymi o aktualnym stanie postępowania.

Przewodniczący kolegium ds. rozpatrywania odwołań w sprawach najcięższych przestępstw w Kongregacji Nauki Wiary stwierdził zarazem, że by tworzyć kulturę prewencji konieczna jest przejrzystość działania oraz jasna i sprawna komunikacja, a także nieustanna formacja. Zasadniczym wyzwaniem jest także dopuszczanie do kapłaństwa tylko odpowiednich kandydatów, nawet w obliczu malejącej liczby powołań.

Abp Scicluna przyznał zarazem, że jednym z aspektów współodpowiedzialności w prewencji jest odpowiednia selekcja kandydatów na biskupów, tak by nie zostawali nimi ludzie kulejący swym życiem.

Klerykalizm głównym źródłem nadużyć

U korzeni wszystkich nadużyć i innych przestępstw leżą nie tylko "zbożenia czy patologie seksualne", ale także klerykalizm, to znaczy "błędne rozumienie istoty posługi kapłańskiej jako narzędzia narzucania władzy, łamania sumień i ciał najśłabszych" - zaznaczył arcybiskup Bogoty kard. Ruben Salazar Gomez w referacie pt. „Kościół w chwili kryzysu - stawianie czoła konfliktom i napięciom oraz stanowcze działania”. "To właśnie to wypaczone podejście do kapłaństwa doprowadziło do ciężkich grzechów i przestępstw, o których obecnie dyskutujemy" - powiedział kolumbijski purpurat, przewodniczący Latinoamerykańskiej Rady Biskupiej (CELAM). Wyjaśnił, że to właśnie jest klerykalizm, który należy demaskować do głębi i doprowadzić do zmiany myślenia, które - jak podkreślił - w kategoriach ściśle teologicznych nosi nazwę "nawrócenia". Zauważył przy tym, że uciekali oni na różne sposoby: usiłując zaprzeczyć rozmiarom przedstawionych doniesień [o wykorzystywaniu seksualnym], nie słuchając ofiar, ignorując szkody, jakie w nich owe przestępstwa wyrządziły, przenosząc oskarżonych w inne miejsca, gdzie nadal dopuszczali się tych czynów lub próbowali kupić milczenie za pomocą pieniędzy.

"Działając w ten sposób ukazujemy jasno klerykalny sposób myślenia, który prowadzi nas do postawienia źle rozumianego dobra instytucji kościelnej ponad ból ofiar i odczuwaną przez nie potrzebę sprawiedliwości; do stawiania usprawiedliwień winnych ponad świadectwem osób poszkodowanych; do zachowywania milczenia, zagłuszającego krzyk bólu ofiar, byleby nie stanąć twarzą w twarz ze skandalem publicznym, jaki może wywołać ujawnienie tego przed władzami cywilnymi lub w obliczu procesu" - wyliczał kard. Salazar. Mówił o posuwaniu się wręcz do kłamstw lub wypaczania faktów, byle by tylko nie uznać strasznej rzeczywistości, jaka się z tego wyłania.

"Musimy uznać ten kryzys w całej jego głębi, uznać, że szkody nie wyrządzono nam z zewnątrz, ale że pierwsi wrogowie tkwią wewnątrz, wśród biskupów, kapłanów i osób zakonnych, że nie stanęliśmy na wysokości naszego powołania" - stwierdził. Wyraził przy tym uznanie środkom przekazu: prasie, portalom społecznościowym za ich "bardzo ważną" rolę w tym, aby "pomóc nam nie ustawać, ale podejmować ten kryzys".

Synodalność i kolegalność w rozliczaniu

Chociaż kryzys nadużyć wydaje się wpływać szczególnie na niektóre części Kościoła powszechnego, to nie jest to zjawisko ograniczone, ale cały Kościół musi się do niego odnieść i

zdecydowanie działać - powiedział kard. Oswald Gracias z Indii w referacie pt. " „Kolegialność – posłani razem" w drugim dniu obrad watykańskiego „szczytu”.

Zdaniem kardynała kolegialność jest kontekstem, w którym należy rozpatrywać nadużycia seksualne i żaden biskup nie może powiedzieć, że problem jego nie dotyczy, ponieważ mieszka w innej części świata. "Rozeznanie i odpowiedzialność dotyczą nas wszystkich" - podkreślił hinduski purpurat.

Przypomniął, że nadużycia seksualne wobec nieletnich czy bezbronnych dorosłych nie tylko łamią prawo Boże i kościelne, ale są także publicznymi czynami kryminalnymi. Kościół nie żyje w odizolowanym świecie przez siebie stworzonym, ale żyje w świecie i dla świata. Osoby, które winne są takich przestępstw, odpowiadają także przed władzami cywilnymi za to, czego się dopuściły. Chociaż Kościół nie jest agendą państwową, to jednak uznaje prawowity autorytet prawa państwowego i cywilnego. Ponadto, Kościół współpracuje z władzami cywilnymi, aby wspierać przywrócenie sprawiedliwości ofiarom w porządku cywilnym - stwierdził kard. Gracias.

Ponadto, aby proces zablizniania ran mógł przebiegać prawidłowo, konieczny jest - jego zdaniem - jasny, przejrzysty i spójny przekaz ze strony Kościoła do ofiar, członków Kościoła i społeczeństwa. Ignorowanie go prowadzi do jeszcze większego cierpienia i spowolnienia procesu uzdrowienia.

Kościół miłosierną matką dla ofiar pedofilii

Kościół ma być miłosierną matką dla ofiar wykorzystywania seksualnego, którego dopuszczali się jego ludzie, prawdziwym zmiłowaniem, pochylonym nad cierpieniem, pocieszającym w duchu miłości współczującej. Ma ukazywać czułość Boga wśród przygnębienia wśród tych, którzy doświadczyli przemocy. Mówił o tym w wystąpieniu pt. „Synodalność: wspólnie odpowiedzialni” arcybiskup Chicago kard. Blase Cupich.

Dlatego my, przywódcy kościelni, musimy zakotwiczyć wszystkie swe postępowania „w przejmującym bólu tych, którzy zostali wykorzystani i rodzin, które cierpiały z nimi” – stwierdził hierarcha, który przewodniczy komisji episkopatu Stanów Zjednoczonych ds. ochrony nieletnich i jest członkiem komitetu organizacyjnego watykańskiego spotkania.

Wskazał na potrzebę odpowiedzialności za problem pedofilii, które winno się opierać, na czterech głównych „filarach”: słuchanie, świadectwo świeckie, kolegialność i towarzyszenie. Jego zdaniem „każdy członek Kościoła ma do odegrania zasadniczą rolę w przyczynieniu się do usunięcia przerażającej rzeczywistości wykorzystywania seksualnego [małoletnich] przez duchownych”. Szczegółne miejsce zajmują tu „świadectwa świeckich, zwłaszcza rodziców [ofiar]”. Kard. Cupich zauważył, że płynie stąd konieczność „zintegrowania szerokiego udziału świeckich w każdym wysiłku, aby rozpoznać i zbudować struktury odpowiedzialności w celu zapobiegania przypadkom wykorzystywania seksualnego przez duchowieństwo”.

Zdaniem kardynała włączenie ekspertów świeckich w ofiarowanie pomocy staje się już teraz niezbędne dla dobra tego procesu i wartości przejrzystości. Należy też ustanowić inne wymogi i procedury, aby członkowie duchowieństwa mogli przekazywać władzom kościelnym wiadomości o złym zachowaniu biskupa.

Kard. Cupich zwrócił uwagę, że „o ile Stolica Apostolska może wydawać przepisy z mocą powszechną w tym temacie, to episkopaty krajowe, po odpowiednich konsultacjach, winny zastanowić się nad przyjęciem norm specjalnych, aby odpowiedzieć na szczególne potrzeby każdej konferencji biskupiej”.

Komisje ochrony nieletnich

Powołanie na miejscu - w siedzibie diecezji lub regionu - rad współdziałających z biskupami i przełożonymi generalnymi zakonów oraz kompetentne wspieranie ich w ich działaniach mogłoby być jednym ze sposobów walki z seksualnym wykorzystywaniem nieletnich w Kościele. Takie przekonanie wyraziła z kolei dr Linda Ghisoni, podsekretarz ds. świeckich w Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, w swym wystąpieniu "Komunia: działać razem".

Według niej rady winny stać się tymczasowo miejscem sprawdzania i rozeznawania inicjatyw, jakie należy podjąć, choć bez ingerowania w decyzje zapadające pod bezpośrednią

odpowiedzialnością prawną biskupa lub przełożonego. "Mogłoby to stanowić przykład i wzór zdrowej współpracy świeckich, osób zakonnych i duchownych w życiu Kościoła" - dodała.

Aby doszło do prawdziwej współodpowiedzialności w walce z nadużyciami seksualnymi, "pożądane jest, aby na obszarze każdej konferencji biskupiej utworzono niezależne komisje konsultacyjne w celu doradzania i pomocy biskupom i przełożonym zakonnym oraz propagowania jednolitego szczebla odpowiedzialności w różnych diecezjach". Komisje takie składałyby się ze świeckich, ale bez wykluczania księży i zakonników.

Z kolei podobne komisje konsultacyjne na szczeblu ogólnokrajowym wykorzystując więzi i spotkania okresowe między sobą, będą mogły przyczynić się do zapewnienia większego ujednoczenia praktyk i do coraz skuteczniejszego konfrontowania się z nimi tak, aby Kościoły partykularne uczyły się wzajemnie od siebie. Należy też rozważyć "możliwość powołania urzędu centralnego, aby wspierać tworzenie tych organizmów o właściwej tożsamości kościelnej, doradzać i weryfikować w regularnych odstępach czasowych prawidłowość funkcjonowania tego, co zapoczątkowano na szczeblu lokalnym, ze zwróceniem szczególnej uwagi na to także z punktu widzenia eklezjologicznego".

Ghisoni zaapelowała o ponowne rozpatrzenie obowiązującej obecnie normy dotyczącej tajemnicy papieskiej, aby przyczyniała się do rozwoju klimatu większej przejrzystości i zaufania, nie dając podstaw do poglądów, iż tajemnica papieska jest wykorzystywana do ukrywania problemów, a nawet, co więcej, do ochrony wątpliwych dóbr".

Transparentność

Nie ukrywajmy już tego rodzaju faktów z obawy przed popełnieniem błędu. Zbyt często chcemy zachować spokój, dopóki burza nie przejdzie, bo ta burza nie przejdzie – powiedziała nigeryjska zakonnica Veronica Openibo, przełożona generalna sióstr Towarzystwa Świętego Dzieciątka Jezus w swoim wystąpieniu pt. „Otwartość – posłani do świata” poświęconemu zagadnieniu „przejrzystości”.

Niepokoi fakt, że dziś tak wielu ludzi oskarża Kościół o zaniedbanie – stwierdziła siostra Openibo. Jej zdaniem Kościół musi odnowić się oraz powołać nowe systemy i praktyki, aby wspierać swe działania, nie lękając się popełnienia błędów. Przyznała, że „obecnie przeżywamy stan kryzysu i wstydu”, dodając, że „ciężko przystoniliśmy łaskę misji Chrystusa”. Zwróciła uwagę, że w sprawie nadużyć seksualnych niektórzy biskupi coś robili, inni – nic ze strachu lub aby ukryć te czyny. Wyraziła przekonanie, że „lepiej odważnie rozmawiać z innymi niż nic nie powiedzieć, aby uniknąć popełnienia błędu”.

Jako pierwszy krok na drodze do wyjścia ku prawdziwej przejrzystości zakonnica wskazała uznanie aktów przemocy a następnie upublicznienie tego, co się stało od czasów Jana Pawła II, aby uzdrowić sytuację. Następnymi krokami winny być, według niej, na przykład skuteczniejsze i sprawniejsze procesy, jasne wytyczne, które należy wypracować w parafiach i ogłosić w sieci, „lepsze rozpatrywanie zaistniałych przypadków za pośrednictwem bezpośrednich rozmów w cztery oczy, szczerych i odważnych, zarówno z ofiarami, jak i ze sprawcami, a także z zespołami śledczymi”.

Błędy struktur

Na konieczność przejrzystości i możliwości prześledzenia procedur administracyjnych jako decydującego czynnika wiarygodności Kościoła zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu kard. Reinhard Marx. Arcybiskup Monachium zauważył, że przed Kościołem stoi w tej dziedzinie szereg wyzwań, w tym określenie celu i granic tajemnicy papieskiej, ustanowienie przejrzystych norm proceduralnych, wyraziste ukazanie statystyk i przebiegu postępowania procesowego.

Kard. Marx podkreślił, że w życiu Kościoła nie można lekceważyć wszystkich podstawowych zasad dobrego społeczeństwa i organizacji służących ludziom. Zwrócił uwagę, że władza administracji może również być źle została wykorzystana, co jest wyraźnie widoczne w obecnym kryzysie. „Wykorzystywanie seksualne dzieci i młodzieży w dużej mierze sprowadza się do nadużyć w administracji. W tym względzie administracja nie pomogła w wypełnianiu misji Kościoła. Ale wręcz przeciwnie, utrudniała, dyskredytowała i uniemożliwiała jej wypełnienie. Akta, które miały dokumentować straszliwe czyny i wskazać nazwiska odpowiedzialnych za nie, zostały

zniszczone lub nigdy nie powstały. To nie sprawcy, ale ofiary były ograniczane i milczały. Określone procedury i procesy ścigania przestępstw celowo nie były wdrażane, lecz anulowane lub uchylane. Prawa ofiar były deptane i zdane na samowolę jednostek. Sankcjonowano nie sprawców, lecz ofiary, zmuszając je do milczenia. Wszystko to stoi w rażącej sprzeczności z tym, co Kościół powinien wspierać" - zaznaczył kard. Marx.

Kard. Marx zaznaczył, że procedury administracyjne są przejrzyste, kiedy można określić i zrozumieć, kto, kiedy, dlaczego i w jakim celu podjął jakąś decyzję. Dzięki temu można wskazywać błędy i przed nimi się bronić. Podkreślił, że dla transparentności nie ma alternatywy i stwierdził, że w aktualnych okolicznościach trzeba jasno zdefiniować cele i granice tajemnicy papieskiej. Nie ma powodów, by stosowano ją w sprawach przestępstw przeciwko nieletnim. Zaznaczył też, że przejrzystość jest najlepszym mechanizmem, by chronić się przed pomówieniami i przywrócić dobre imię fałszywie oskarżonym.

Na pierwszym miejscu ofiary

Rozpatrując sprawy seksualnego wykorzystywania małoletnich, Kościół musi zawsze stawiać na pierwszym miejscu ofiary, słuchać ich i troszczyć się o ich dobro - powiedziała meksykańska dziennikarka-watykanistka Valentina Alazraki. Jej wystąpienie było pełne surowej krytyki pod adresem hierarchii kościelnej, zarówno za ukrywanie takich przypadków, jak i ciągle jeszcze dużej, według niej, nieufności Kościoła wobec mediów.

Alazraki zwróciła uwagę, że w walce z pedofilią dziennikarze i biskupi mogą być sojusznikami, nie wrogami. Zapewniła, że ludzie mediów będą pomagać im w znajdowaniu złych jabłek i w przewyciężaniu oporu wobec oddzielania ich od zdrowych. "Ale jeśli nie zdecydujecie się w sposób radykalny stanąć po stronie dzieci, matek, rodzin, społeczeństwa obywatelskiego, to macie powód, by bać się nas, ponieważ my, dziennikarze, którzy chcemy dobra wspólnego, będziemy waszymi najgorszymi wrogami" - przestrzegła Meksykanka.

Przypomniała, że wielokrotnie miała okazję usłyszeć, że skandal wykorzystywania seksualnego jest "winą prasy, spiskiem pewnych środków przekazu mającym na celu dyskredytację Kościoła, że stoją za tym ukryte potęgi, chcąc położyć kres tej instytucji [Kościółowi]". "Jako dziennikarka, ale też jako kobieta i matka, chcę wam powiedzieć, że myślimy, iż wykorzystywanie nieletnich jest równie odrażające, jak ukrywanie tych czynów" - podkreśliła z mocą. Oświadczyła z przekonaniem, że biskupi wiedzą lepiej od niej, iż owe postęпки były ukrywane systematycznie, od najniższego szczebla po najwyższy. "Ale im bardziej będziecie je ukrywać, tym skandal będzie większy" - dodała. Walkę z rakiem prowadzi się nie przez ukrywanie go czy przemilczanie, ale przez radykalną walkę z nim - przypomniała.

„Mea culpa”

„Wyznajemy, że nie udało nam się ochronić tych, którzy najbardziej potrzebowali naszej pomocy. Wyznajemy, że chroniliśmy sprawców i zmuszaliśmy do milczenia, tych którzy doświadczyli zła”. To przejmujące wyznanie win Kościoła wybrzmiało w czasie liturgii pokutnej w Sali Regia Pałacu Apostolskiego, której przewodniczył Franciszek.

W homilii abp Philip Naameh, przewodniczący episkopatu Ghany. Zwrócił uwagę, że Ewangelia o synu marnotrawnym przypomina zgromadzonemu, iż powinni głosić ją nie tylko innym, ale zastosować do samych siebie, dostrzec samych siebie jako synów marnotrawnych. „Nazbyt często zachowywaliśmy milczenie, odwracaliśmy wzrok, unikaliśmy konfliktów – byliśmy nazbyt zadowoleni, by stawić czoła ciemnym stronom naszego Kościoła. W ten sposób roztrwoniliśmy zaufanie, jakie w nas pokładano - zwłaszcza w odniesieniu do nadużyć w zakresie odpowiedzialności Kościoła, która jest naszym głównym obowiązkiem. Nie daliśmy osobom ochrony, do której miały prawo, niszczyliśmy nadzieje, a osoby były poważnie pogwałcone, zarówno w swoich ciałach, jak i duszach” – stwierdził abp Naameh.

Po chwili ciszy wybrzmiało świadectwo kolejnej z ofiar, młodego człowieka z Ameryki Łacińskiej, który doznał wykorzystywania przez osobę duchowną. Mówił o swoich udrękach, ale także znaczeniu wysłuchania swoich cierpień.

Następnie Ojciec Święty wprowadził do rachunku sumienia – podkreślając konieczność podejmowania odpowiedzialnych decyzji, w obliczu sytuacji jakie powstały w poszczególnych krajach.

Pytania wypowiedziane po angielsku dotyczyły postawy wobec przestępstw wykorzystywania małoletnich, odpowiedzialności za działania w tej dziedzinie, zapewnienie sprawiedliwości ofiarom, postawy wobec osób, których wiara się załamała – rodzin ofiar i innym wiernych, jakie działania podjęto, by zapobiegać tym tragediom. Następnie miało miejsce wyznanie grzechów i win, w tym przestępstwa wobec nieletnich, ich ukrywanie, zaniedbania a także inne braki. Proszono też o łaskę odnowy.

Kościół potrzebuje rewolucji kopernikańskiej

Kościół potrzebuje prawdziwego nawrócenia, które w istocie jest rewolucją kopernikańską ponieważ pozwala uzmysłwić biskupom, że ci, którzy byli wykorzystywani, nie krążą wokół Kościoła, lecz Kościół wokół nich - zaznaczył abp Mark Benedict Coleridge z Brisbane w Australii podczas kończącej spotkanie niedzielnej Mszy św. pod przewodnictwem papieża w Sala Regia Pałacu Apostolskiego.

W homilii abp Coleridge podkreślił, że dobrze stało się, iż ostatnim akordem spotkania nie jest kolejna dyskusja, ale wspólne stanięcie przed Bogiem. Zaznaczył, że watykański szczyt pozwolił biskupom zauważyć niebezpieczeństwo wynikające z faktu, że władza oddzielona od służby, gdy jest władzą nad kimś, może niszczyć. Podkreślił, że w wykorzystywaniu nieletnich i ukrywaniu tego przestępstwa ludzie posiadający władzę nie są ludźmi nieba, ale ziemi.

Przewodniczący australijskiego episkopatu skrytykował fakt traktowania ofiar jak wrogów i próby ocalenia w ten sposób reputacji Kościoła i swojej własnej. Zwrócił uwagę, że Kościół potrzebuje prawdziwego nawrócenia, które w istocie jest rewolucją kopernikańską ponieważ pozwala uzmysłwić biskupom, że ci, którzy byli wykorzystywani, nie krążą wokół Kościoła, lecz Kościół wokół nich.

O kompleksową ochronę małoletnich

„Stanowczo apeluję o kompleksową walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich, w dziedzinie seksualnej, a także w innych dziedzinach, ze strony wszystkich władz i poszczególnych osób, ponieważ mamy tu do czynienia z ohydnyimi przestępstwami, które powinny być wymazane z powierzchni ziemi. Tego żąda wiele ofiar ukrytych w rodzinach i różnych środowiskach naszych społeczeństw” – powiedział papież w przemówieniu kończącym watykański "szczyt".

Ojciec Święty powołując się na dane ONZ oraz innych instytucji szeroko przedstawił problem wykorzystywania małoletnich nie tylko w Kościele, ale także w całym społeczeństwie. Zaznaczył, że przestępstw tych dopuszczają się osoby znane swym ofiarom, a do przemocy dochodzi nie tylko w środowisku domowym, ale także sąsiedzkim, w szkole, w sporcie i niestety także w środowisku kościelnym.

Wskazał na powiązanie tego zjawiska z ekspansją pornografii, turystyką seksualną, a sprawcy tych przestępstw, w większości przypadków, nie uznają, że to, co popełniają, jest karalne. „Mamy do czynienia z problemem uniwersalnym, o charakterze przekrojowym, który niestety występuje niemal wszędzie. Trzeba powiedzieć jasno: powszechność tej plagi, potwierdzając jej powagę w naszych społeczeństwach, nie umniejsza jej potworności w obrębie Kościoła” – powiedział Franciszek.

Papież podkreślił, że przestępstwa te są absolutnie sprzeczne z autorytetem moralnym i wiarygodnością etyczną Kościoła. Osoba konsekrowana staje się w ten sposób narzędziem szatana. Franciszek stwierdził stanowczo: „Jeśli w Kościele wystąpiłby chociaż jeden przypadek wykorzystywania - który sam w sobie jest potwornością – to taki przypadek zostanie potraktowany z najwyższą powagą. Istotnie, w usprawiedliwionej złości ludzi Kościół widzi odzwierciedlenie gniewu Boga, zdradzonego i spoliczkowanego przez te nieuczciwe osoby konsekrowane”. Jednocześnie wskazał na powiązania tych przestępstw z nadużyciem władzy, wykorzystywania sytuacji niższości wykorzystywanego bezbronno.

„Celem Kościoła będzie zatem wysłuchanie, otoczenie opieką, chronienie i leczenie małoletnich wykorzystywanych, wyzyskiwanych i zapomnianych, gdziekolwiek się znajdują. Aby

osiągnąć ten cel, Kościół musi wznieść się ponad wszelką polemikę ideologiczną i polityki medialne, które często wykorzystują dla różnych interesów dramaty, jakie przeżywają maluczcy” – stwierdził Ojciec Święty.

Papież podkreślił potrzebę nawrócenia osobistego i wspólnotowego, pokory, uczenia się, słuchania, pomagania i chronienia najbardziej bezbronnych.

„Stanowczo apeluję o kompleksową walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich, w dziedzinie seksualnej, a także w innych dziedzinach, ze strony wszystkich władz i poszczególnych osób, ponieważ mamy tu do czynienia z ohydnyimi przestępstwami, które powinny być wymazane z powierzchni ziemi. Tego żąda wiele ofiar ukrytych w rodzinach i różnych środowiskach naszych społeczeństw” – powiedział na zakończenie Ojciec Święty. (KAI)

* * * * *

Zaproszenie na spotkanie ORRK

Na czym polega towarzyszenie świeckim w odkrywaniu ich powołania?

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które **odbędzie się 13 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu ul. Hozjusza 2.

Tematem spotkania będzie refleksja nad posługą towarzyszenia osobom w rozwoju ich więzi z Bogiem. Ojciec św. Franciszek zachęca członków ruchów do tego, aby bardziej zdecydowanie podjęli się tej posługi.

Z okazji 30-lecia ogłoszenia adhortacji św. Jana Pawła II „Christifideles Laici” skupimy się na tym, jak dziś towarzyszyć ludziom w odkrywaniu ich powołania człowieka świeckiego.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 – Rozpoczęcie spotkania - Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK

10.45 – **„Na czym polega towarzyszenie świeckim w odkrywaniu ich powołania?”** - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

11.30 - **Świadectwa członów ruchów ukazujące przykłady różnych sposobów oraz metod towarzyszenia świeckim**

12.30 - Przerwa na kawę

13.00 - Sprawy bieżące

14.00 – **Eucharystia**

15.00 - Zakończenie spotkania

Z wyrazami szacunku i modlitewną pamięcią,

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Informacje

Nowe powołania po ŚDM w Panamie

Ponad 700 chłopców i ok. 650 dziewcząt należących do Drogi Neokatechumenalnej zdecydowało się pójść za głosem powołania kapłańskiego i zakonnego pod wpływem 34. Światowych Dni Młodzieży w Panamie. Ponadto 600 rodzin postanowiło wyjechać na misje do różnych krajów. Wszystkie te decyzje zapadły na tradycyjnym międzynarodowym spotkaniu Drogi nazajutrz po zakończeniu tego wielkiego święta młodzieży. W spotkaniu, któremu przewodniczył arcybiskup Bostonu kard. Sean O'Malley, wzięło udział ok. 25 tys. młodych z całego świata.

Zebrani wysłuchali przemówienia założyciela Neokatechumenatu Hiszpana Kiko Argüello, który m.in. zwrócił uwagę, że Światowe Dni Młodzieży winny zmienić życie ich uczestników, przeobrażając je „w fascynującą przygodę”. Wskazał, że „Bóg potrzebuje chrześcijan, aby zmieniać świat, aby była głoszona Ewangelia wszystkim narodom, gdyż najważniejsze na tym świecie i w tym życiu jest właśnie głoszenie Ewangelii”. I w tym kontekście poprosił młodych mężczyzn, aby zapytali samych siebie, czy Bóg wzywa ich do kapłaństwa.

Droga Neokatechumenalna lub Neokatechumenat jest od 1964 roku nurtem w Kościele, mającym za zadanie wspieranie odnowy życia parafialnego w duchu Soboru Watykańskiego II przez tworzenie i prowadzenie w diecezjach i parafiach wtajemniczenia chrześcijańskiego na wzór katechumenatu pierwotnego Kościoła, czyli przygotowania do chrztu. Twórcami Drogi byli pochodzący z Hiszpanii malarz Kiko Argüello i Carmen Hernández.

85 lat Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie to cel Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży – organizacji, która od pokoleń wychowuje młodych wierzących Polaków. Dziś stowarzyszenie obchodzi 85. rocznicę powstania.

KSM zrzesza młodych ludzi w wieku od 14 do 30 lat, którzy twórczo i aktywnie chcą wykorzystać swoją młodość. KSM to także najlepszy sposób, by odnaleźć swoje miejsce nie tylko w grupie rówieśników w szkole bądź parafii, ale w stowarzyszeniu tworzącym w Polsce jedną wielką rodzinę ludzi młodych - gotowych całym swoim życiem „służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie”.

Pradzieje

Początkowo Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży włączone było w struktury Akcji Katolickiej, z którą do dzisiaj organizacja ma bliski kontakt. Niedługo po utworzeniu w Polsce Akcji Katolickiej zaczęły rozwijać się jej struktury lokalne i ogólnopolskie. W latach 1930-32 biskupi powoływali Akcję w diecezjach. Z kolei podczas odbywającego się 5 lutego 1935 roku w Krakowie zjazdu krajowego Akcji Katolickiej, struktury ogólnopolskie wydzieliły stowarzyszenia kobiet, mężczyzn, młodzieży żeńskiej i młodzieży męskiej. To właśnie utworzenie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej uznaje się za początek znanej dziś organizacji.

Początkowo najliczniejszą grupę w stowarzyszeniach stanowiła młodzież chłopska, następnie bezrobotni. Niewiele było młodzieży robotniczej, a najmniej inteligenckiej, gdyż miała ona własne organizacje. Dwie młodzieżowe kolumny Akcji Katolickiej (KSMM i KSMŻ) prowadziły własną działalność, posiadały własne władze i strukturę organizacyjną.

Organem koordynującym działalność była Naczelna Rada Akcji Katolickiej. Na szczeblu diecezjalnym odpowiadała jej Diecezjalna Rada Akcji Katolickiej, która też grupowała przedstawicieli stowarzyszeń młodzieżowych. Wewnątrz stowarzyszeń funkcję kierowniczą pełnił zarząd, w skład którego wchodził: prezes i sekretarz generalny mianowany przez ordynariusza, ich zastępcy oraz trzech członków, a także asystent. W parafiach zaś stowarzyszenia posiadały swe oddziały, podzielone na zastępy i sekcje.

Działalność stowarzyszeń, prowadzona pod hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową”, była bardzo bogata. Niestety, wybuch II wojny światowej przerwał działalność Akcji Katolickiej w Polsce, ale jej członkowie wychowani w duchu miłości Boga i Ojczyzny nie wahali się w wielu wypadkach oddać własnego życia w jej obronie.

Po II wojnie światowej

Władze komunistyczne po II wojnie światowej zabraniały wszelkiego niezależnego zrzeszania się. Jedynie KSMM dwóch archidiecezji: poznańskiej i krakowskiej zdołały się zarejestrować. Stało się tak wskutek swoistego „niedopatrzenia” władz administracyjnych. Jednak już KSMŻ nie udało się wznowić legalnej działalności. Dlatego też kard. Sapięha powołał w archidiecezji krakowskiej, jako ruch nieformalny, Żywy Różaniec Dziewcząt. Miał on jednak strukturę organizacyjną KSMŻ.

Represje były bardzo surowe. Kilku KSM-owiczów zabito, wielu odsiadywało wyroki w więzieniach, byli bici. Michała Kowalika i Edwarda Chachlicę w tzw. procesie Kurii Krakowskiej skazano na karę śmierci, wyrok zamieniona później na dożywocie. Prawie wszyscy skazani w tym procesie opuścili więzienie dopiero w 1956 r.

Mimo rozwiązania organizacji, spotkania KSM-owiczów odbywały się nadal, lecz nieoficjalnie. Prowadził je ks. kard. Karol Wojtyła wcześniejszy asystent KSMM w Niegowici, a następnie w parafii św. Floriana w Krakowie.

- Jeszcze jako młody wikariusz w parafii w Niegowici, potem w Krakowie, byłem asystentem kół KSM-u. Wkrótce jednak, w ramach brutalnej walki z Kościołem, KSM został rozwiązany przez władze komunistyczne. Pamiętam jeszcze ostatnie spotkanie w Krakowie, w Domu Katolickim z młodzieżą akademicką. Była taka grupa studiująca ABC tomizmu. Ja byłem jej asystentem. Już się toczył wtedy proces Kurii Krakowskiej, a więc był to rok 1954. Myśmy jeszcze działali. To były już ostatnie spotkania. Parę tygodni potem KSM został ostatecznie zlikwidowany tam, gdzie istniał. Istniał wtedy tylko w dwóch archidiecezjach – w Krakowie i Poznaniu – wspominał Jan Paweł II podczas audiencji udzielonej KSM 15 IV 1995 r.

Reaktywacja

Po roku 1989 organizacja odrodziła się w formie odrębnego, ogólnopolskiego stowarzyszenia. Inicjatorem reaktywowania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży był ks. prałat Antoni Sołtysik, proboszcz parafii św. Mikołaja w Krakowie, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Ks. Sołtysik, którego ojciec był KSM-owiczem i on sam, zanim wstąpił do seminarium, należał do KSMM, spotykał się na co dzień z dawnymi członkami stowarzyszenia.

W Mszanie Dolnej, Biechanowie i Nowym Targu spotykał zaangażowanych parafian – KSM-owiczów. Do powołania stowarzyszenia zainspirował działającą przy Episkopacie Polskim Komisję Duszpasterstwa Młodzieży, której był konsultorem.

Pierwsze inicjujące KSM spotkanie odbyło się w 1990 roku. Było to w schronisku młodzieżowym na Śnieżnicy w archidiecezji krakowskiej służącym przed wojną m.in. również stowarzyszeniu. W spotkaniu wzięło udział kilkudziesięciu księży i młodzieży z całej Polski.

Zadanie propagowania idei KSM-u podjęło czasopismo „Wzrastanie” redagowane przez ks. Bochenka. Począwszy od diecezji na południu Polski – pierwsze oddziały powstały w archidiecezji krakowskiej – stowarzyszenie zakładano coraz dalej. 10 października 1990 r. Konferencja Episkopatu Polski wydała dekret powołujący do życia Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jako organizację ogólnopolską, nadając jej osobowość prawną kościelną. Statut zatwierdzono z kolei 30 IV 1993 r. Nowelizacji statutu dokonała 12 III 1998 r.

KSM uzyskał także osobowość prawną cywilną rozporządzeniem Ministra – Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 30 VI 1993 r.

W sercu Jana Pawła II

Reaktywowanie KSM-u zaakceptował także Jan Paweł II. W oficjalnym przemówieniu wygłoszonym do biskupów polskich z okazji wizyty „Ad limina Apostolorum” 12 stycznia 1993 r. powiedział m.in., że „niezbędny środek formacji młodych stanowią organizacje i ruchy katolickie. Jest ich dzisiaj coraz więcej. Ze szczególnym zaś zadowoleniem powitałem Waszą – Drodzy Bracia – decyzję dotyczącą ponownego powołania do życia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które ma bogatą i piękną tradycję”.

Do KSM-owiczów podczas wspomnianej już ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu skierował słowa uzasadniające istnienie KSM-u: „Nie wstydzcie się waszych ideałów – wręcz przeciwnie,

głoście je i brońcie ich! Liczy na was Chrystus, liczy na was Pani Jasnogórska, liczy na was Kościół. Liczy na was i potrzebuje was Polska! Właśnie jako KSM”.

W czasie V Pielgrzymki do Ojczyzny 8 czerwca 1997 r. na Błoniach krakowskich Jan Paweł II zawierzył KSM Maryi mówiąc: „Opiece Maryi, Matki Kościoła, zawierzam organizacje i ruchy młodzieżowe obecne w Krakowie i Polsce: wspólnoty duszpasterstwa akademickiego, grupy charytatywne podejmujące troskę o chorych i niepełnosprawnych, a szczególnie tak zwane i odradzające się Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży”.

KSM dzisiaj

Dziś KSM działa prawie we wszystkich diecezjach, liczy ok. 15 tys. członków zrzeszonych w około 1300 oddziałach parafialnych. Opiekunem KSM z ramienia Konferencji Episkopatu Polski jest bp Marek Solarczyk, natomiast Asystentem Generalnym jest ks. Andrzej Lubowicki z diecezji drohiczyńskiej.

Najprężniej funkcjonują diecezjalne struktury w Polsce południowej i wschodniej, gdzie do stowarzyszenia przynależy najwięcej członków. Dynamicznie rozwijają się też struktury w Poznaniu, Wrocławiu, Toruniu czy Zielonej Górze.

Jak podkreśla ks. Lubowicki, młodzież zaangażowana w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przede wszystkim organizuje życie duszpasterskie w swoich środowiskach, poprzez formację i akcję w oddziałach parafialnych, w których podejmowane są bardzo różne inicjatywy, takie jak organizacja różnych wyjazdów, spotkań, adoracji, koncertów itp.

- Naszym szczególnym zadaniem jest włączanie się w aktualną myśl Kościoła, którą czy Ojciec Święty, czy biskupi w poszczególnych diecezjach wskazują w programach duszpasterskich lub w dokumentach – podkreśla duchowny.

Ksiądz asystent zwraca uwagę, że stowarzyszenie zawiera w sobie to, o czym mówił październikowy Synod Biskupów, że dzisiaj trzeba młodzieży słuchać, ale trzeba jej też towarzyszyć. - KSM tworzy przecież świecka młodzież, która potrzebuje opieki i wsparcia ze strony duszpasterzy, by mogła kształtować i rozwijać się w prawdzie Jezusa – dodaje.

Patronami stowarzyszenia są św. Stanisław Kostka i bł. Karolina Kózkówna. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży ma swoje symbole. Godłem stowarzyszenia jest stylizowany znak łączący symbolikę orła i krzyża na żółtym tle. Kolor żółty symbolizuje Kościół katolicki. Kolor biały i czerwony są barwami narodowymi. Kolor niebieski krzyża oznacza wewnętrzną więź z Matką Najświętszą.

KSM ma również swoje zawołanie i hymn, natomiast członkowie po złożeniu przysięgi otrzymują odznaki. Symbolizuje ona służbę Bogu i Ojczyźnie, jest nie tylko ozdobą, ale przede wszystkim jest wyrażeniem organizacyjnej i duchowej przynależności.

Duchowość

KSM czerpie swoją duchowość z duchowości Kościoła katolickiego, stąd nieodłączną cechą jest myślenie Kościołem, działanie z Kościołem i uczestniczenie w Jego misji Zbawczej. Do podstawowych cech duchowości stowarzyszenie zalicza katolickość, integralność i formację, która jest podstawą działania.

- Cechą naszego stowarzyszenia jest przyjęcie pewnego stylu życia, który polega na uporządkowaniu siebie – harmonii ducha i ciała; umysłu, woli i uczuć; poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna. Stowarzyszenie będzie prężne, jeśli każdy z członków indywidualnie pogłębi swoją wiedzę religijną, zwiąże się z Chrystusem, otworzy na braci i na uświęcanie świata – czytamy na stronie internetowej organizacji.

Każdy młody człowiek, który pragnie związać swoją drogę życia i wiary w Boga poprzez przynależność do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, powinien poznać i stosować w działaniu dziesięć zasad. Szczegółowe omówienie tych zasad jest zawsze ważnym punktem pracy formacyjnej oddziałów i kół KSM. Dziesięć zasad KSM to pomoc w pracy nad sobą i ukazanie kierunków na drodze do pełnego rozwoju własnej osobowości i rozwoju wspólnot, w których żyjemy i działamy.

- I Kochaj Boga, szerz Królestwo Chrystusowe w swojej duszy, w swej rodzinie i w swym środowisku
- II Służ czynnie Kościołowi i Ojczyźnie
- III Kształć swój umysł, swą wolę, swe serce
- IV Szanuj swą godność, bądź prawy i czysty
- V Pracuj chętnie, cudzą pracę szanuj, dąż do sprawiedliwości społecznej
- VI Szerz chrześcijańską kulturę życia. Bądź uprzejmy, koleżeński, pomagaj chętnie bliźnim
- VII Obowiązki spełniaj sumiennie, bądź karny i posłuszny
- VIII Dbaj o zdrowie i rozwój fizyczny
- IX Bądź gospodarny, oszczędny, cudze dobro szanuj
- X Bądź stały w przekonaniach i wytrwały w działaniu, pogodę ducha nieś w swe otoczenie

Dla społeczeństwa obywatelskiego

Jednym z ważnych celów KSM jest troska o ojczyznę. Dokonuje się ona przez budowanie społeczeństwa obywatelskiego. - Wiemy, że w ciągu wieku pojmowanie patriotyzmu zmieniało się. Niegdyś polscy biskupi podali młodym hasło: „Budujmy Polskę Chrystusową”. W dzisiejszej rzeczywistości istnieje natomiast większa potrzeba tworzenia „wspólnoty wspólnot” i wzięcie odpowiedzialności za losy Polski – mówi ks. Andrzej Lubowicki.

- W dobie internetu, który zawładnął międzyludzkie relacje, patriotyzmem jest potrzeba doprowadzania młodych do spotkania, które będzie odpowiedzią na aktualne potrzeby społeczne. Dzisiaj nasz kraj potrzebuje świadomych młodych, którzy na te potrzeby odpowiedzą – dodaje duchowny.

Stowarzyszenie realizuje liczne projekty promujące ochronę życia, wartości chrześcijańskie, zdrową rywalizację czy braterstwo. Ostatnio mocno zaangażowane jest także w działalność na rzecz ochrony środowiska. Poprzez ogólnopolski program aktywnej edukacji ekologicznej stowarzyszenie organizuje szkolenia, eventy, seminaria i konferencje.

Asystent generalny KSM ks. Andrzej Lubowicki uważa, że ekologia jest tym zagadnieniem, które może jednoczyć ludzi, zwłaszcza młodych, jak żadne inne. To oni bowiem wkrótce przejmą odpowiedzialność za naszą planetę po starszych pokoleniach. - Chcemy budować społeczeństwo młodych ludzi, którzy w poszanowaniu prawa naturalnego i Bożego będą realizować misję w swoich środowiskach – dodaje.

- Chcemy dalej wypełniać cel, który od początku przyświeca naszej organizacji. Tym bardziej, że dziś szczególnie ważne jest też angażowanie ludzi młodych w aktualne potrzeby apostołskie i misyjne. Zaangażować i zjednoczyć młodzież w służbie, formacji, apostołstwie to zadania na przyszłość. Zapraszamy do tego wszystkie środowiska, które zauważają te potrzeby - podsumowuje ks. Lubowicki.

Michał Plewka (KAI/KSM)

Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie

Pod hasłem: „Wolni i wyzwalający” zakończyła się na Jasnej Górze 44. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie z udziałem przedstawicieli z Polski, wielu krajów Europy i Stanów Zjednoczonych, a także z Chin. Oazowi liderzy rozmawiali o potrzebie kształtowania wyrazistej tożsamości chrześcijańskiej, indywidualnej i wspólnotowej, o wyzwaniach płynących z przeżywania ludzkiej płciowości i kryzysu prawdy. List jedności wystosowali oazowicze z Tajlandii. W czasie spotkania wspomniano zmarłego w przeddzień kongregacji salezjanina ks. Stanisława Szmidta, autora polskiego tekstu „Barki” i hymnu Krucjaty Wyzwolenia Człowieka „Serce wielkie nam daj”. Temat „Wolni i wyzwalający” został zrealizowany w serii wykładów dotyczących problematyki: płciowości, gender, homoseksualizmu, pornografii, ekologii i dbałości o prawdę. Ruch Światło - Życie od kilkunastu lat dociera do wielu krajów Europy, Stanów Zjednoczonych, Australii, Afryki i Azji.

Od 2009 r. trwa budowa ruchu Światło – Życie za Wielkim Murem Chińskim. O dynamicznym rozwoju i owocach mówili podczas kongregacji oazowicze z chińskiej diecezji Handan. W 2011 r. odbyły się tu pierwsze oazowe rekolekcje, w roku ubiegłym uczestniczyło w

nich już prawie tysiąc osób, w diecezji jest już 8 rodzimych działających regularnie wspólnot, jak zapowiadają Chińczycy teraz potrzeba budowy wspólnot Domowego Kościoła. Na prężną dynamikę rozwojową właśnie wspólnot Domowego Kościoła w Polsce i w świecie zwrócił uwagę Marcin Łęczycki z Centralnej Diakonii Komunikacji Społecznej Ruchu Światło-Życie. – Domowy Kościół rośnie w siłę. Ta dynamika z młodzieży, studentów, która była w latach 80. ubiegłego wieku, przeniosła się właśnie na małżeństwa, rodziny. Coraz więcej małżeństw nie wytrzymuje próby czasu, spora grupa małżeństw wchodzi do Domowego Kościoła po pierwszym kryzysie – wyjaśniał Łęczycki.

Moderator generalny ks. Marek Sędek podkreślił, że oazowy system ewangelizacji i formacji obejmujący dzieci, młodzież i małżeństwa skupione w Domowym Kościele w ostatnim czasie wychodzi także ku osobom, które do tej pory nie miały swojego miejsca w Ruchu Światło – Życie. Mają to być oazy seniorów czy osób samotnych, także rozwiedzionych. – W zasadzie nie ma osoby, która nie mogłaby u nas znaleźć miejsca, nawet jeśli będzie nie ochrzczona, to może u nas przeżyć neokatechumenat – zauważył z kolei Marcin Łęczycki. - Ruch jest skierowany do Kościoła lokalnego, pomaga kształtować wyrazistą tożsamość chrześcijańską indywidualną i wspólnotową, co jak widzimy na przykładzie irlandzkim jest konieczne – zwrócił uwagę o. Bartłomiej Parys, misjonarz werbista posługujący we wspólnotach anglojęzycznych Domowego Kościoła na Zielonej Wyspie. – W Irlandii po tzw. referendum aborcyjnym opadły wszystkie maski, nie ma się co oszukiwać, że kraj katolicki itd., ale wielu Irlandczyków zobaczyło, że potrzeba czegoś więcej, potrzeba formacji chrześcijańskiej, jakiegoś narzędzia – mówił werbista.

Tegoroczna kongregacja wpisała się w obchody 40-lecia proklamowania Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, która dla milionów Polaków stała się wielką szkołą wolności. Krucjata jest programem o charakterze religijnym i moralnym. Została powołana przez ks. Franciszka Blachnickiego i Ruch Światło-Życie, skupia ludzi nastawionych na walkę ze społecznym zagrożeniem alkoholizmu. Bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych podziękował za Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, bez której – jego zdaniem – trudno wyobrazić sobie współczesną Polskę i Kościół. - Trzeźwość i abstynencja muszą naprawdę stać się modne, Polacy muszą naprawdę nauczyć się postawy: - dziękuję, nie piję, bo kocham. Nie chcemy być społeczeństwem ludzi zniewolonych, nie pozwólmy w Polsce promować alko-kultury. Nie chcemy być „narkonarodem” – zachęcał duchowny.

Ruch Światło-Życie

Irena i Jerzy Grzybowscy odznaczeni medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”

Założyciele Spotkań Małżeńskich Irena i Jerzy Grzybowscy zostali 19 lutego odznaczeni przez metropolitę warszawskiego kard. Kazimierza Nycza papieskim orderem „Pro Ecclesia et Pontifice”. Uroczystość nadania odznaczenia odbyła się w Domu Arcybiskupów Warszawskich.

Metropolita warszawski zwrócił uwagę, że Spotkania Małżeńskie są symbolem siły, jaka drzemie we współpracy dwóch małżonków. - To dzieło zrodziło się z piękna życia małżeńskiego - odpowiedział kard. Kazimierz Nycz podczas wręczenia orderów.

Hierarcha wskazał na obchodzone w minionym roku 40-lecie Spotkań Małżeńskich. – Te lata oddanej pracy Jerzego i Ireny na rzecz małżeństw, rodzin i narzeczonych stały za wielkim sukcesem tego dzieła – powiedział kard. Nycz.

Metropolita warszawski przypomniał, że nadane ordery są jednymi z najwyższych dla świeckich oznaczeń, którymi wyróżnia się wybitne prace o charakterze ponad parafialnym, a nawet ponad diecezjalnym dla ludzi, którzy dla ewangelizacji i służby Kościołowi poświęcają dużą część swojego życia i dostrzegają też tego duże efekty.

Dla samych laureatów papieski medal jest „zastrzykiem wzmacniającym” setki małżeństw, które podjęły trud prowadzenia różnych form Spotkań Małżeńskich. - W tym odznaczeniu odbija się, jak w soczewce, miłość Boga do wszystkich tych, którzy rozpoznali miłość małżeńską – powiedział Jerzy Grzybowski.

Jak zauważyła z kolei Irena Grzybowska, nie tylko w Polsce, ale i w całej w Europie coraz trudniej jest żyć rodzinom, bo coraz bardziej brakuje w nich dialogu. – Jestem wdzięczna Bogu, że zamierzył jeszcze przed przeżywanym dzisiaj kryzysem, obdarować rodziny charyzmatem dialogu.

My także nie bylibyśmy małżeństwem, gdyby nie dar dialogu – oceniła współtwórczyni Spotkań Małżeńskich.

- Dlatego, że osobiście bardzo dużo im zawdzięczamy, cieszymy się, że Ojciec Święty Franciszek docenił działalność Ireny i Jerzego Grzybowskich, uhonorowując jednocześnie cały ruch Spotkań Małżeńskich – powiedział w laudacji Andrzej Lazurko.

Jak z kolei podkreśliła Agnieszka Lazurko, dziś należy podziwiać i naśladować ich zaangażowanie. - Ile wiary trzeba mieć, by z garstki osób stworzyć światowy ruch na rzecz małżeństw. Ile pokory trzeba mieć by przy tym wszystkim być ludźmi pokornymi. Zawsze wierni charyzmatowi budowania pokoju przez dialog. Pełni szacunku, przekonani, że wielkie dzieła powstają solidarnym wysiłkiem – mówiła o laureatach animatorka Spotkań Małżeńskich.

Irena i Jerzy Grzybowski są z wykształcenia geografami. Irena Grzybowska przez wiele lat pracowała w Instytucie Geografii Uniwersytetu Warszawskiego, początkowo jako asystentka w Katedrze Geografii Fizycznej, później jako kustosz w bibliotece Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Dr Jerzy Grzybowski pracował z kolei jako asystent, a później adiunkt w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN (1976-1990); następnie jako redaktor i redaktor naczelny miesięcznika „Misjonarz” (1990-2008) wydawanego przez Zgromadzenie Księży Werbistów. W latach 1996-2004 był członkiem Zespołu Koordynacyjnego Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, a od 2004 jest członkiem jej Rady Programowej.

Forum Charyzmatyczne w Łodzi

„Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny!” - to hasło Forum Charyzmatycznego, które w dniach 9-10 lutego odbywało się w łódzkiej Hali Sportowej przy ul. Skorupki.

Gościem formacyjno-ewangelizacyjnego spotkania była Mary Healy, światowej sławy biblistka, międzynarodowy mówca i doktor teologii katolickiej. Od wielu lat jest związana z Katolicką Odnową Charyzmatyczną jako przewodnicząca Komisji Doktrynalnej w ramach Międzynarodowych Służb Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej. Jest również członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej oraz uczestnikiem dialogu katolicko-zielonoświątkowego z ramienia Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan. Uczestnicy Forum wysłuchali czterech konferencji zatytułowanych: „Czekajcie na obietnicę ojca”, „Charyzmaty Ducha Świętego”, „Moja przemiana jest możliwa” oraz „Jezus uzdrawia dziś” . Wzięli udział w wieczorze chwały oraz adoracji Najświętszego Sakramentu połączonej z modlitwą o uzdrowienie. Zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia zebrani w łódzkiej Hali Sportowej uczestniczyli we Mszy świętej.

W pierwszym dniu Forum wieczornej Mszy św. przewodniczył abp Grzegorz Ryś. - Kiedy widzisz ludzką biedę, taką prawdziwą biedę, twoje serce jest poruszone, wtedy możemy powiedzieć o miłosierdziu – wtedy jest misericordia. Widzisz ludzką biedę, ale ona dotyka twojego serca. Miłosierdzie nie polega na tym, że dasz komuś dychę, a jak jesteś bogatszy, to stówkę, na zasadzie masz i odczep się! Możesz dać złotówkę, byle to był efekt tego, że to twoje serce zostało poruszone! - powiedział w homilii metropolita łódzki. – W naszym Forum uczestniczyło ponad półtora tysiąca członków grup charyzmatycznych, którzy przyjechali do Łodzi z całej Polski, a nawet z zagranicy – tłumaczy o. Remigiusz Reclaw, odpowiedzialny za wspólnotę Mocni w Duchu działającą przy parafii ojców jezuitów w Łodzi. Tego typu spotkania formacyjno-ewangelizacyjnego odbywają się w Łodzi już od kilku lat dwa razy w roku: jesienią i na wiosnę.

Inauguracja Zdrapki Wielkopostnej

W środę 13 lutego zainauguowano tegoroczną Zdrapkę Wielkopostną. Wraz z organizatorami - Wspólnotą Życia Chrześcijańskiego paczkę tego dnia rozpakowali m.in. Trójca do Pary, Moc w słabości, Bliźniaczki Laskowskie, Weronika Zaguła, Szkoła Podstawowa nr 4 im. św. Jana Pawła II, portal Deon.pl i wiele innych osób i instytucji. To oni przekonywali od dłuższego czasu do uczestnictwa w zdrapywanych rekolekcjach.

Każdego dnia na karcie zdrapki uczestnicy będą odkrywać zadanie związane z postem, jałmużną lub modlitwą. W pakiecie znalazło się sporo nowości. Sama zdrapka jest koloru fioletowego i rozpała swoim wizerunkiem. Hasło „Każdego dnia żyj w mocy Bożego Ducha”

towarzyszą słowa Ewangelii wg św. Mateusza “Cieszcie się i radujcie albowiem Wasza nagroda wielka jest w niebie” umieszczone na obrazku płonącego ognia, symbolu Ducha Świętego, któremu mamy się poddawać przez cały Wielki Post.

- W tym roku rusza nowa formuła: OPEN SOURCE – chcemy, aby idea Zdrapki pojawiła się wszędzie. Zapraszamy wszystkie media, społeczności, blogerów do publikowania zadań i swoich wielkopostnych challengey pod patronatem Zdrapki Wielkopostnej - podkreśla Szymon Gajewski, rzecznik Zdrapki.

Zdrapka w formie „tradycyjnej” rusza w Środę Popielcową, 6 marca, ostatnim dniem będzie Poniedziałek Wielkanocny, 22 kwietnia. Premiera wizerunku Zdrapki odbyła się 13 lutego. Zdrapka Wielkopostna to sprawdzone narzędzie pomocne w przeżywaniu Wielkiego Postu, szczególnie dla tych, którym Post zazwyczaj umyka pośród codziennych obowiązków.

Zdrapka Wielkopostna to 40 ćwiczeń dla ducha i ciała przeznaczonych na Wielki Post, umieszczonych na papierowej planszy zakrytej Zdrapką. Każdego dnia Zdrapujemy pole, na którym jest zadanie związane z trzema filarami Wielkiego Postu – postem, jałmużną i modlitwą. Pomocą w realizowaniu danego zadania są materiały umieszczone na stronie www.zdrapkawielkopostna.pl, dostępne również na Facebooku i kanale YouTube.

- Zdrapka jest przede wszystkim narzędziem duchowym pomocnym w zmianie własnego życia, porządkowaniu relacji z Bogiem i z ludźmi. Wyzwała energię do podjęcia działania i dokonania zmiany w życiu. Pomysł na Zdrapkę jest prosty, a jej działanie niezwykle wciągające, o czym świadczy rosnąca liczba użytkowników w Polsce i na świecie - wyjaśnia Grajewski.

Organizatorem akcji jest polska Wspólnota Życia Chrześcijańskiego (WŻCh), czyli świeckie, światowe stowarzyszenie katolickie, inspirowane duchowością św. Ignacego z Loyoli.

Zdrapka została przeniesiona na grunt polski z Irlandii. Od pierwszej edycji w 2015 roku, która miała kilkuset uczestników, akcja zyskuje na popularności. W roku 2018 dotarła już do setek tysięcy osób w Polsce i poza granicami kraju: w Stanach Zjednoczonych, Skandynawii, Australii, Syberii, Afganistanie i Kazachstanie. Wersja polska rozprzestrzeniła się na całą Europę, wszędzie tam, gdzie obecni są Polacy. W Wielkim Poście 2019 z inspiracji polskiej WŻCh ruszą pierwsze edycje Zdrapki w Hongkongu, Makau i na Tajwanie. Globalny projekt przyjął nazwę OGINI.org, jest to anagram hiszpańskiej formy imienia św. Ignacego.

Źródło Zdrapki Wielkopostnej tkwi w Ćwiczeniach Duchowych św. Ignacego, który uczy w nich odkrywania Boga we wszystkich rzeczach.

Celem nadrzędnym Zdrapki jest odkrycie przez uczestnika bliskości Boga, który kocha za nic, i odpowiedź na Jego miłość. Cele kolejne to pomoc chrześcijanom w przeżyciu Wielkiego Postu w refleksji, większym zrozumieniu własnej wiary i uświadomieniu, że chrześcijaństwo można świadomie praktykować w codziennym zabieganiu. Zaletą akcji jest swoiste prowadzenie uczestników przez każdy dzień Postu, aż do Świąt Wielkanocnych. Dlatego organizatorzy chcą dotrzeć również do osób, które nie mają pomysłu na przeżycie Postu.

Jubileusz 350-lecia Bractwa św. Józefa

Do jubileuszu 350-lecia Bractwa św. Józefa przygotowują się karmelici bosy w Przemyślu. Ta grupa modlitewna i jednocześnie jedna z bardziej znanych form duszpasterstwa karmelitańskiego powstała w przemyskim Karmelu w 1669 roku, niedługo po reformie zakonu. Skupia obecnie kilkudziesięciu mężczyzn.

Jak przypomniał przeor przemyskiego klasztoru karmelitów o. dr Piotr Krupa OCD, zgodnie z wizją reformatorską św. Teresy od Jezusa, Karmel jest „rodziną”, w której czołowe miejsce zajmuje św. Józef. „Stąd jest oczywistym, że św. Józef obrany został patronem większości klasztorów zakładanych przez św. Teresę. W czasach późniejszych, przy powstających karmelitańskich kościołach, sukcesywnie powstawały bractwa ku czci św. Józefa, dla szerzenia duchowości opartej na cechach świętości św. Józefa” – zauważył zakonnik i zaznaczył, że w 2019 r. mija 350 lat od założenia Bractwa Św. Józefa przy kościele w Przemyślu. Opiekun przemyskiego Bractwa Św. Józefa, o. dr Stefan Skórny OCD wytłumaczył, że idea odnowienia działalności męskiej grupy modlitewnej przy ośrodku duszpasterskim w Przemyślu „jest odpowiedzią na wołanie naszych czasów, by w obliczu postępującej laicyzacji społeczeństwa aktywować ludzi świeckich zarówno do pogłębiania osobistego życia religijnego, jak też bardziej

konkretnego, czynnego propagowania wiary w swoich środowiskach". Do bractwa należy obecnie 30 mężczyzn z Przemyśla i okolic. Chcą poznawać kult św. Józefa w historii zakonu karmelitańskiego, biorą udział w nabożeństwach i pielgrzymkach do miejsc św. Józefa oraz poznają naukę Kościoła, zwłaszcza tę, która dotyczy tematyki społecznej i rodziny. Uroczystości jubileuszowe poprzedzą rekolekcje parafialne, które poprowadzi o. Jakub Mentel OFM z Pińczowa. 24 marca br. o godz. 10.00 odbędzie się w kościele w Przemyśle przy ul. Karmelickiej uroczysta Msza św. jubileuszowa bractwa. Od 16 stycznia w karmelitańskich świątyniach trwają dziewięćsiobne nowenny ku czci św. Józefa, które zakończą się w marcu, przed jego uroczystością przypadającą 19 marca.

Szczególnymi promotorami kultu św. Józefa są w Kościele katolickim karmelici. Ważną rolę w szerzeniu tego kultu odegrała św. Teresa od Jezusa, reformatorka zakonu. Karmelici boski wzniesli w 1618 r. w Poznaniu pierwszy kościół pw. św. Józefa w Polsce, który w 2010 r. został ogłoszony sanktuarium św. Józefa. Drugie karmelitańskie sanktuarium św. Józefa w Polsce znajduje się w Wadowicach, gdzie obraz Przybranego Ojca Pana Jezusa zdobi pierścień papieski św. Jana Pawła II. Z kolei w krakowskim kościele karmelitów boskich przy ul. Rakowickiej czczony jest obraz św. Józefa, patrona Krakowa.

W Słupsku powstało Bractwo Adoracyjne

Pięćdziesięciu mieszkańców Słupska zostało przyjętych do Bractwa Adoracyjnego w tamtejszym sanktuarium św. Józefa. - Musimy znajdować drogi do Pana, znajdować chwile na spotkanie z Nim - powiedział bp Edward Dajczak.

W homilii bp Dajczak przestrzegał wiernych przed procesem zeświecczenia, któremu ulegają nawet ci, którzy regularnie chodzą do kościoła, przenosząc na swoje chrześcijańskie życie standardy światowego, pogańskiego myślenia. Szansą na odwrócenie tej duchowej schizofrenii jest, według biskupa diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, m.in. ruch adoracyjny. Dlatego, jak wskazał, ważne jest, by były w diecezji kaplice wielogodzinnej adoracji czy wręcz adoracji non-stop. - Bractwo Adoracyjne jest wołaniem do nas wszystkich, do Słupska, do diecezji, do wszystkich miejsc naszej ojczyzny: musimy znajdować drogi do Pana, znajdować chwile na spotkanie z Nim. Musimy je odkryć, odszukać, w głębi naszych serc - powiedział biskup. Jak informuje kustosz sanktuarium ks. Władysław Stec-Sala, czuwanie przy Panu Jezusie Eucharystycznym trwa tu od 2004 roku od rana do Mszy św. wieczornej a od 2 września ubiegłego roku ten czas został przedłużony do godz. 22. Jak wyjaśnia proboszcz, nowe bractwo otrzymało nie tylko wyróżniający je strój - granatowe kapelusze i kamizelki z emblematem bractwa, ale także zadania: dbałość o to, by w kaplicy zachowana była modlitewna atmosfera, a także by nie dochodziło do znieważania Najświętszego Sakramentu. Każdy z braci poświęca na czuwanie w kaplicy sanktuarium 2 godziny tygodniowo. W ten sposób zawsze ktoś pełni straż przy monstrancji.

Kandydaci do bractwa formowali się od września poprzez comiesięczne konferencje poświęcone Eucharystii, w oparciu m.in. o List apostołski św. Jana Pawła II na Rok Eucharystii pt. "Mane nobiscum. Domine". - Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę, gdzie się jest, przed kim się jest i co się tu robi - mówi Dariusz Półtorzycki. Uważa, że to dobry pomysł, by adoracja odbywała się do tak późnych godzin: ludzie, którzy o tej porze przychodzą do kaplicy, są w naturalny sposób wyciszeni, łakną spokojnej modlitwy. On sam również czeka na tę chwilę po dniu pracy. - Przychodzę tu z potrzeby serca. W domu czy nawet podczas nabożeństw w kościele nie ma takiej ciszy. Ja zostawiam swoje problemy przed kościołem. Nie myślę już o nich, skupiam się na modlitwie. Na zakończenie uroczystości adoracyjni bracia otrzymali legitymacje i książki z propozycją modlitw na osobistą adorację.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Marzec - O światło i moc Ducha Świętego dla odprawiających rekolekcje wielkopostne.

Kwiecień – O aktywny udział katolików w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 13 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.ork@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)